

Przed genewską konferencją
4 ministrów

- Separatystyczne narady
- Atak na neutralność
- Dziwna troska o „gwarancje” dla ZSRR

Machinacje które nie służą sprawie zbliżenia

W „Prawdzie” ukazał się artykuł Pawłowa pt. „W przededniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw”.

Doniesienia prasy zagranicznej świadczą — stwierdza „Prawda” — że pewne wpływowo koła na Zachodzie podejmują obecnie różne próby, aby przeszkodzić pomyślnej pracy konferencji. Przygotowania do spotkania genewskiego ma charakter separatystyczny: dyplomaci trzech krajów — uczestników konferencji — umawiają się co do tego, jak prowadzić rozmowy z przedstawicielami czwartego kraju. Dulles na konferencji prasowej w dniu 4 października oświadczył, że w czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku omawiano dokładnie zagadnienia związane ze zbliżającą się konferencją genewską, oraz że ministrowie uzgodnili ogólną linię polityczną.

Co oznacza „uzgodnienie ogólnej linii”

O czym to świadczy? Uzgodnić ogólną linię polityczną po omówieniu wszystkich stojących przed konferencją problemów — píše „Prawda” — znaczy opracować dyrektywy dla uczestników tej konferencji.

Marynarze angielscy w Leningradzie

MOSKWA (PAP). Marynarze brytyjskich okrętów wojennych przybyłych z wizytą do portu leningradzkiego zwiedzają miasto, odwiedzają muzea, teatry i kina.

Setki mieszkańców Leningradu zwiedzają codziennie okręty brytyjskie i prowadzą serdeczne rozmowy z marynarzami.

Układ handlowy WRD—Francja

HANOI (PAP). — W Hanoi został podpisany 14 października na okres jednego roku układ handlowy i płatniczy między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Francją. Przewiduje on wymianę towarów na sumę 1 miliarda franków z każdej strony.

ZE SWIATA

MOSKWA. — 15 bm. opuściła Moskwa udając się w drogę powrotną do kraju delegacja parlamentarzystów Luksemburga z przewodniczącym Izby Deputowanych E. Reuterem na czele.

MOSKWA. — 14 października przybyła do Moskwy delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem i ministrem handlu zagranicznego i wewnętrznemu H. Rauem na czele.

TOKIO. — Agencja Kyodo Tcsin podaje, że 14 bm. rząd japoński zezwolił na rekultywację terenów położonych na przedmieściach Tokio w celu rozbudowy amerykańskiej bazy lotniczej.

TOKIO. — Tokijski korespondent Agencji United Press podaje, że 13 bm. po raz pierwszy od pięciu lat wybuchł wulkan na wyspie Sakura-Szima w pobliżu Kiusiu. Wulkan wyrzuca ogrom

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 16 i 17 października 1955 r. Nr 248 (662)

Z pobytu Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego w Chinach

W czasie pobytu w Chińskiej Republice Ludowej Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego spotkał się z członkami zespołów artystycznych Chińskiej Armii Ludowej. Na zdjęciu: artyści polscy i chińscy w Długiej Galerii Pałacu Letniego w Pekinie.

Fot — CAF



Na X sesji ONZ

Wbrew stanowisku USA i Anglii uchwalono rozpoczęcie dyskusji o prawach człowieka i prawie narodów do samostanowienia

NOVY JORK. Po dłuższej debacie proceduralnej Komisja do Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych uchwaliła 36 głosami przeciwko 18 przy 3 wstrzymujących się rezolucję zgłoszoną przez delegację Grecji, Chile, Costa-Riki i Salvadora, przewidującą rozpoczęcie debaty generalnej nad projektem konwencji praw człowieka od wstępu i pierwszego artykułu dotyczącego prawa narodów do samostanowienia. Jak wiadomo, sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld sugerował w swym oświadczeniu na jednym z posiedzeń komisji powołanie specjalnej komisji dla zdefiniowania prawa do samostanowienia, co pociągnęłoby za sobą odroczenie merytorycznej dyskusji w tej sprawie na forum komisji.

Przeciwko rezolucji czterech państw wypowiedziało się 18 delegacji w tym Anglia i USA. Za rezolucję głosowały delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, delegacje wszystkich krajów arabskich i azjatyckich (prócz Syjamu) i Ameryki Łacińskiej, prócz Argentyny, Brazylii, Wenezueli, Kuby i Kolumbii.

Dyskusja toczyła się wokół oświadczenia Hammarskjölda, które wywołało niezadowolenie i protesty, zwłaszcza ze strony krajów Azji i Afryki.

Jeleń na ulicach Poznania

POZNAN. — Na ulicy Przedmieścia Warszawskiego w Poznaniu, wbiegł ostatnio spłoszony przez przejeżdżające auto piękny jeleń. Mieszkańcy lasu że się poczuł w otoczeniu trolejbusów, samochodów i ludzi, toteż po bezskutecznym bieganiu po ulicy Warszawskiej, wbiegł do ogródka jednego z mieszkańców tego przedmieścia. Używając się wydostać z niepodzielanej niewoli jeleni poważnie się poranił. W tej sytuacji nie było celu chwycić je zwierzęcia żywcem i trzeba je było dobić.

Wczoraj o godz. 19.40 przyłynęła do Łodzi pierwsza struga wody z Pilicy

Wczoraj, w sobotę, o godz. 19.40, nastąpił historyczny moment w dziejach budowy wodociągu Pilica — Łódź: do zbiornika na Stokach przyłynęła pierwsza struga wody z Pilicy.

Woda ta nie nadaje się jeszcze do użytku, gdyż zawiera dużo zawiesin, jednakże już w najbliższej przyszłości, bo 6 listopada br. zbudowanym i całkowicie ukończonym akweduktem popłynie do Łodzi dobra i czysta woda, co znakomicie poprawi sytuację miasta.

Płynąca obecnie woda z Pilicy zużyta będzie do kompletnego przepłukania zbiornika w Łodzi.

Do Polski przybyła delegacja młodzieży jugosłowiańskiej

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy, na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP 6-osobowa delegacja Związku Ludowej Młodzieży Jugosławii.

W skład delegacji wcho-

dzą: sekretarz generalny Komitetu Centralnego Związku Ludowej Młodzieży Jugosławii — Mika Tripalo, redaktor naczelny gazety młodzieżowej „Omladina” — Budo Sockic oraz działacze młodzieżowi — Radosavljevic Djardic, Latic Perovic, Zvonko Debeliak i Lubisa Rakic.

Delegację powitali na Dworcu Głównym sekretarze Zarządu Głównego ZMP — Janina Balcerzak i Tadeusz Wegner.

Członkowie delegacji podczas kilkunastodniowego pobytu w Polsce zapoznają się z życiem naszej młodzieży oraz zwiędzą ośrodki przemysłowe i placówki kulturalne.

DELEGACJA Francuskiej Rady Ekonomicznej z wizytą w Polsce

WARSZAWA. — 15 bm. na zaproszenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, przybyła do Warszawy delegacja Francuskiej Rady Ekonomicznej.

W skład delegacji, na czele której stoi wiceprzewodniczący Narodowej Federacji Budownictwa i Pokrewnych Zawodów — Pierre Dumont wchodzi działacze gospodarczy rolnictwa i stowarzyszeń rzemiosł budowlanych.

W czasie swego pobytu w Polsce goście francuscy zwiedzają szereg miast naszego kraju oraz zapoznają się z zagadnieniami związanymi z budownictwem mieszkaniowym zarówno w mieście jak i na wsi.

ZGON prof. Zygmunta Wojciechowskiego

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. zmarł w Poznaniu w wieku 55 lat Zygmunt Wojciechowski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz dyrektor Instytutu Zachodniego.

Pogrzeb prof. Z. Wojciechowskiego odbędzie się na koszt państwa 18 bm.

Ze sportu

RYDZ I LACHOWSKI W CIWIERCINALACH SZPADY INDYWIDUALNEJ NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Na szermierzach mistrzostw świata w Rzymie rozgrywano wczoraj walki indywidualne w szpadzie. Z „szóstki” naszych reprezentantów do ćwierćfinałów, z wielkimi szansami na półfinał, zakwalifikowało się dwóch: Rydz i nie spodziewanie Lachowski. Ten ostatni przegrał już z Bałtazarem i nie zakwalifikował się do półfinału.

Za nasze maszyny otrzymamy owoce, oliwę, migdały, skóry i wełnę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. została podpisana w Damaszku między Syrią a Polską, pierwsza po wojnie umowa handlowa oraz układ płatniczy.

Na podstawie zawartej umowy Polska importować będzie z Syrii: bawełnę, zboża, owoce suszone, oliwę, migdały, skóry surowe i wełnę eksportując w zamian: maszyny i urządzenia przemysłowe, wyroby metalowe, wyroby walcowane, samochody osobowe i ciężarowe, motocykle, tkaniny bawełniane oraz różne artykuły włókiennicze, cement, chemikalia, barwniki, papier, szkło i wyroby z drewna oraz niektóre artykuły spożywcze.

Oświadczenie premiera Libii

MOSKWA. Jak donoszą z Kairu, przebywający obecnie w Egipcie premier Libii Mustafa Ben Halim oświadczył dziennikarzom egipskim, że rząd Libii pochwała i popiera decyzję Egiptu w sprawie zakupu broni w Czechosłowacji. „Należy użyć zbrojenia armii egipskiej leży w interesie wszystkich Arabów” — oświadczył premier Libii.

Liga Arabska wyraża poparcie walce narodów Tunisu, Algeru i Maroka

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Kairu, trwa tam sesja rady Ligi Arabskiej.

Dnia 14 bm. uczestnicy obrad uchwaliли 19 rezolucji, z których najważniejsze dotyczą stanowiska Ligi Arabskiej w sprawie Tunisu, Algeru i Maroka.

W kwestii Tunisu Liga postanowiła w dalszym ciągu popierać ruch niepodległościowy w tym kraju „aż do chwili pełnej realizacji postulatów narodowych ludności Tunisu”. Rada Ligi Arabskiej zade-

cydowała nadal udzielać poparcia dążeniom niepodległościowym ludności Algeru.

W sprawie Maroka uczestnicy obrad stwierdzili w swojej rezolucji, że stanowisko Francji wobec słusznych żądań narodu marokańskiego powoduje zagrożenie pokoju w tej części świata.

W innych rezolucjach rada Ligi Arabskiej postanowiła zorganizować biuro propagandowe Ligi w Ameryce Łacińskiej i na Dalekim Wschodzie oraz zatwierdzić sztandar Ligi.

Sprawy uchodźców arabskich oraz kwestie poparcia ruchu niepodległościowego na Cyprze uczestnicy obrad przełożyli na następną sesję.

Oświadczenie nowego prezydenta Brazylii

NOWY JORK (PAP). — Kandydat na prezydenta Brazylii Juscelino Kubicek, który zwyciężył w niedawnych wyborach prezydenckich, opublikował w piśmie „Folha da Manhã” oświadczenie, w którym stwierdza m. in., iż zainteresuje się osobiście realizacją programu eksploatacji źródeł naftowych w Brazylii, aby uniknąć w przyszłości wydatkowania rocznie 300 milionów dolarów na import ropy naftowej.

Kubicek odrzuca wszelką możliwość zmiany obowiązującej w Brazylii ustawy o monopolu naftowym, która przyznaje państwowemu towarzystwu „Petrol AZ” wyłączne prawa do eksploatacji brazylijskiej ropy naftowej.

Oświadczenie mówi dalej o porozumieniu zawartym przed wyborami między Kubickim a Brazylijską Partią Robotniczą (PTB) w sprawie rozszerzenia obowiązującego ustawodawstwa pracy oraz okazania pomocy socjalnej robotnikom rolnym.

Kubicek stwierdza następnie, że jednym z pierwszych posunięć jego rządu będzie utworzenie Kredytowego Banku Rolnego, którego zadaniem będzie udzielanie kredytu chłopom małorolnym.

Według oświadczenia Kubicka, wszystkie galezie przemysłu znajdujące się w rękach prywatnych, z wyjątkiem przemysłu naftowego, korzystać będą z całkowitego poparcia rządu.

W zakończeniu swego oświadczenia, Kubicek podkreśla, iż opowiada się zdecydowanie za industrializacją Brazylii, która powinna odbywać się równolegle ze wzrostem produkcji rolniczej.

Losowanie obligacji NPRSP z 14 bm.

Zł 500 — nr nr: 10440, 45631, 128302, 156850, 204299, 584148, 719754, 917303, 917305, 917309.
Zł 250 — nr nr: 10438, 156841, 156843, 164483, 269400, 290302, 305513, 307216, 397217, 417529, 466421, 466424, 667697, 667699, 681498, 701621, 701630, 709612, 713447, 719757, 806678, 827118, 881632, 917308, 919114, 919116, 944352, 944355, 944356, 947339, 947340, 978992.

Ponadto wylosowano 308 premii po zł 150.

Skrócenie tras „16” i „19”

Od dnia 17 października (poniedziałek), z powodu robót drogowych na ul. Narutowicza, nastąpi ograniczenie ruchu tramwajowego na odcinku od ul. Kilińskiego do radiostacji.

Dlatego też tramwaje nr 19 kursować będą z Retkini przez Dworzec Kaliski jedynie do Dworca Fabrycznego, natomiast tramwaje nr 16 kursować będą cały dzień również tylko do Dworca Fabrycznego.

O pewnym nonsensie geograficznym i pojęciowym

Czy Francja jest monarchią? Czy jest krajem muzułmańskim? Czy Francja jest krajem afrykańskim?

Cóż to za idiotyczne pytania — zachnie się każdy uczeń szkoły powszechnej. Ale gdy czyta się prasę francuską, takie bezsensowne pytania nasuwają się mimo woli, a gdy się słucha wypowiedzi niektórych polityków i ministrów francuskich — galimatias geograficzno-pojęciowy staje się jeszcze większy. W każdej niemal gazecie francuskiej można bowiem znaleźć informacje o powrocie sultana Ben Jussufa do Francji!

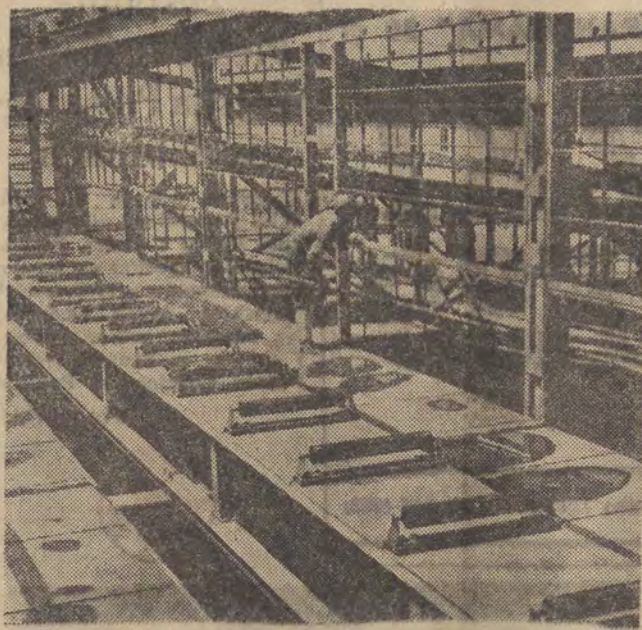
Czy sultan Ben Jussuf panował we Francji i z Francji wyjechał na Madagaskar? Nie, przecież wszyscy wiedzą, że Ben Jussuf był sultanem Maroka i został przed dwoma laty na rozkaz rządu Lanieli porwany przez wojskowe władze francuskie, a następnie wywieziony „w nieznany kierunek”. Ostatecz nie — wyładował na wyspie Madagaskar, która także nie należy do terytorium Francji europejskiej. Jak więc sultan Maroka może „powracać do Francji”, skoro nigdy z niej nie wyjechał, skoro nie jest Francuzem, lecz Marokańczykiem? Sultan Maroka jest poza tym zwierzchnikiem duchownym wyznawców

Polskie maszyny w Chinach



Nowoczesna cukrownia w prowincji Kirin będzie wyposażona w maszyny produkcyjne polskiej. Dzięki stosowaniu metod przekazanych przez specjalistów polskich budowa postępuje szybko naprzód i zostanie ukończona w końcu bieżącego roku.

Na zdjęciu: fragment budowy.
Fot — CAF



Na łamach „Prawdy” Przed genewską konferencją

(Dokończenie ze str. 1)

jest przypadkiem, iż żadna z informacji w prasie zachodniej, dotycząca przebiegu przygotowań trzech ministrów do konferencji w Genewie, nie wspomina nawet o dyktando opracowanych przez szefów rządów czterech mocarstw.

Jaki jest tego cel? Chodzi o to, aby liczne zagraniczne organy prasowe mogły zamieszczać artykuły pod krzykliwymi tytułami: „Wielkiej czwórce znowu grozi impas”.

Atak na politykę neutralności

Niektóre dzienniki zachodnie słusznie ostrzegają, że nie można prowadzić takiej polityki bez zwracania uwagi na opinię publiczną, która wypowiedzi się za rokowaniami w duchu wzajemnego zrozumienia, za dalszymi skutecznymi krokami w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego.

Fakty dowodzą, że nie wszyscy uwzględniają głos opinii publicznej.

Sekretarz stanu USA np. w swym przemówieniu wygłoszonym na zjeździe legionu amerykańskiego broniąc polityki bloków wojskowych zaatakował politykę neutralności. Politykę tę — jak wiadomo — prowadzą obecnie niektóre kraje zachodnie, a w wielu innych krajach, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie,

4 ministrów

tendencja do polityki neutralności stale wzrasta.

Praktyczne znaczenie napaści p. Dullesa na politykę neutralności staje się zupełnie jasne w świetle takich faktów, jak np. wciągnięcie Iranu, który był dotychczas krajem neutralnym, do agresywnego bloku militarnego wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że takie posunięcia na arenie międzynarodowej są wyraźnie sprzeczne z „duchem Genewy”.

Mac Millan koniecznie chce udzielić „gwarancji” dla ZSRR

A oto drugi przykład również związany z przygotowaniem konferencji genewskiej. Tym razem chodzi o przemówienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Mac Millana. Dzienniki donoszą, że minister Mac Millan w swych przemówieniach wiele uwagi poświęca sprawie „gwarancji” bezpieczeństwa dla Związku Radzieckiego. Co było powodem, że minister Mac Millan poruszył ten temat?

Wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki nie potrzebuje niczyjej obrony. Dąży on wraz z innymi mocarstwami europejskimi, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego, do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który stanowiłby dla wszystkich jego uczestników gwarancję trwałego pokoju.

Pewni politycy na Zachodzie ignorując te poważniejsze znane fakty wolą twierdzić, że ministrowie trzech mocarstw zachodnich „opracowują plany”, które „dałyby Rosji całkowitą gwarancję przed groźbą ze strony zjednoczonych Niemiec w wypadku, gdyby — co jest zupełnie możliwe — przystąpiły one do NATO”.

W tym uporze jest pewna logika.

Dziennik angielski „Scotsman” reasumuje wszystkie te plany w sposób następujący: „U podstaw propozycji zachodnich leży „uczestnictwo Niemiec w NATO”. Oto prawdziwy sens wszystkich tych planów! A ponieważ konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw omówić ma problem bezpieczeństwa europejskiego — zamiast tego niezwykle ważnego problemu wysuwa się właśnie urojoną „sprawę gwarancji”.

Lapidarne wyjaśnienie

Komentator agencji amerykańskiej Associated Press uświadczył w sposób popularny przedstawiciel sens planów mocarstw zachodnich wyjaśnia,

że 3 mocarstwa zwracają się do Niemiec: „Przyłącz się do naszego sojuszu wymierzonego przeciwko naszemu ewentualnemu wspólnemu wrogowi, a my udzielimy gwarancji naszemu ewentualnemu wspólnemu wrogowi przed jakąkolwiek groźbą z twojej strony”.

Trzeba szukać nie rozbieżności — lecz zbliżenia

Widocznie — stwierdza w zakończeniu „Prawdy” — jeszcze nie wszyscy w kołach rządzących mocarstw zachodnich uważają, że po to, aby doprowadzić do pomyślnego wyniku konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, należy szukać nie rozbieżności, lecz zbliżenia poglądów na niezwykle ważne problemy życia międzynarodowego, znajdujące się na porządku dziennym genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na marginesie wyborów do Rady Bezpieczeństwa

Jeszcze tydzień przed wyborami niestałych członków Rady Bezpieczeństwa wielkie agencje zachodnie lansowały tezę, że wybór popieranych przez USA Filipin dokonany zostanie w pierwszym głosowaniu.

W przeddzień wyborów agencje były już mniej pewne takiego wyniku. Natomiast delegacja USA do ostatniej chwili miała nadzieję, że systemem presji uda się jej narzucić wybór Filipin na to miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, które zgodnie z podziałem geograficznym przypada Wschodniej Europie i na które kandydowała Polska.

Artykuł 23 Karty NZ przewiduje, że przy wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ma być uwzględniony słuszny podział geograficzny. Postanowienia tego artykułu zostały uzupełnione w r. 1946 „dżentelmeńskim porozumieniem” mocarstw, które ustaliło system reprezentacji poszczególnych rejonów geograficznych. Przewidziano wówczas, że z niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, wybieranych na 2 lata, jeden będzie reprezentował Wschodnią Europę. Znalazło to wyraz w wyborze Polski do pierwszej Rady Bezpieczeństwa w r. 1946.

Reprezentacja według rejonów geograficznych została ustalona w Karcie NZ w tym celu, aby przy wykonywaniu zadań Rady Bezpieczeństwa uczestniczyły państwa, posiadające znajomość problemów i szczególnych interesów różnych obszarów. Przepis ten miał ważne znaczenie dla należytego funkcjonowania ONZ i spełnienia wytyczonych w Karcie zadań tej organizacji.

W r. 1953 Stany Zjednoczone zainicjowały naruszenie postanowień Karty. Udało im się wówczas przeprowadzić kandydaturę niewiele wspólnego z Europą Wschodnią mającej Turcji przeciw kandydaturze Polski. W tym roku postanowiono powtórzyć tę machinację, wysuwając przeciw Polsce kandydaturę Filipin. Kraj ten nie ma oczywiście nic wspólnego nie tylko z Europą Wschodnią, ale w ogóle z Europą. Lecz USA liczyły na to, że dla tej kandydatury, prócz głosów swych wiernych satelitów, uzyskają też poparcie państw azjatyckich. W Waszyngtonie zdawano sobie bowiem sprawę, że w obecnej sytuacji, przy objawach pozbywania się kurateli amerykańskiej przez coraz większą liczbę państw, konieczne jest szukanie poparcia nie tylko w „maszynie do głosowania”.

Rachuby te jednak zawiodły i optymizm delegacji USA okazał się przedwczesny. Wprawdzie przy pomocy intryg potrafiła ona nie dopuścić Polski do należnego Europei Wschodniej miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, lecz wpływy USA okazały się już za słabe, aby szybko — jak planowano — przeprowadzić kandydaturę ich

Z KRAJU

Nowa wytwórnia tytoniu

14 bm. nastąpił rozruch wielkiej Wytwórni Tytoniu w Łęzajsku w woj. rzeszowskim.

Zaladowano już dwie pierwsze komory 40 tonami surowego tytoniu, w celu poddania go fermentacji, a w najbliższym czasie uruchomi się dalszych siedem komór.

Nowa wytwórnia wyposażona została w maszyny i urządzenia polskiej produkcji, jak: prasy hydrauliczne, odsiewacze, dźwigi i wózki transportowe. Oddano tu również do eksploatacji całkowicie zmechanizowaną sortownicę, podstację, dostarczającą energię elektryczną o tężu bocznicy kolejowej.

Zdolność produkcyjna nowoczesnie wyposażonej fermentowni wynosić będzie ok. 5 tys. ton tytoniu rocznie. Surowy tytoń dostarczać będą plantatorzy okręgu rzeszowskiego.

RACJONALIZATORZY SKONSTRUOWALI AGREGAT DO ZBIORU KUKURYDZY

W wyniku 4-miesięcznej pracy dwaj racjonalizatorzy: starszy mechanik Mieczysław Furmański z zespołu PGR Łęzno, w pow. Łęczyca i Roman Sobol — starszy instruktor działu mechanizacji w Zjednoczeniu PGR-Łódź skonstruowali maszynę do sprzetu kukurydzy. Jest to miniaturowy kombajn, którego konstrukcję racjonalizatorzy rozwiązali przez połączenie sno powiązki bez automatu do wiązania snopków z sieczkarnią polskiej produkcji typu RSS-6.

Obie te maszyny umieszczone są na specjalnym podwoziu.

10-TYSIĘCZNY „LUBLIN” OPUSCIŁ TAŚMĘ MONTAŻOWĄ

14 bm. taśmę montażową Fabryki Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie opuścił jubileuszowy 10-tysięczny samochód „Lublin”, produkowany przedterminowo dzięki realizacji zobowiązań długookresowych, podjętych przez zakład FSC.

WYJAZD NAUKOWCÓW POLSKICH NA KONFERENCJĘ UNESCO

W dniach od 19 do 22 bm. UNESCO organizuje międzynarodową konferencję członków stowarzyszeń: postępu nauki oraz pisarzy naukowych.

Z ramienia Polskiej Akademii Nauk wyjechał na konferencję, która odbędzie się w Madrycie, profesorowie: Józef Chalasiński i Janusz Lech Jakubowski, członkowie Prezydium PAN.

Nowy typ żurawia budowlanego

W Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych rozpoczęto budowę prototypu dużego żurawia budowlanego. Nowy typ żurawia będzie się znacznie różnił konstrukcją od dotychczas produkowanych. Trzdziestometrowej wysokości olbrzym zbudowany będzie z rur

stalowych o średnicy ok. 600 mm, wypchniętych wewnątrz balastem o łącznej wadze 7 ton. Ten rodzaj konstrukcji zapewni dźwigowi wielką wytrzymałość.

ROZPOCZĘLIŚMY PRODUKCJĘ PAPIERU SIŁOSOWEGO.

Po półtorarocznych doświadczeniach Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Kaletach wyprodukowały pierwszą partię nie wytwarzanego dotąd u nas impregnowanego papieru, tzw. siłosowego.

Doskonały ten papier, wodoodporny, o wysokiej wytrzymałości i elastyczności, a przy tym odporny na działanie kwasów, nadaje się do wykładania siłosów ziemnych.

OKOŁO 5 MILIONÓW OSÓB ZWIEDZIŁO POWIATOWE WYSTAWY ROLNICZE

W czasie obchodów tegorocznych dożnięk otwarto 89 powiatowych wystaw rolniczych, które czynne były przez 10 dni.

Powiatowe wystawy rolnicze cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród chłopów. Jak się oblicza, zwiedziło je ogółem prawie 5 milionów mieszkańców wsi.

Zakończenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju

UCHWAŁA o uczczeniu pamięci wielkich twórców i naukowców

WIEDŃ (PAP). — Dnia 13 bm. wieczorem odbyło się końcowe posiedzenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju.

Biuro powzięło uchwałę w sprawie uczczenia w 1956 r. pamięci wielkich reprezentantów światowej nauki, literatury i sztuki: Rembrandta (Holandia), Beniamina Franklina (USA), W. A. Mozarta (Austria), H. Heinego (Niemcy), Bernarda Shaw'a (Irlandia), Piotra Curie (Francja), Henryka Ibsena (Norwegia), Kalidasa (Indie), Toio Oda (Japonia), Dostojewskiego (ZSRR).

HISTORIA sześciu głosowań

pupila, odgrywającego wybitną rolę w „azjatyckim” pakcie SEATO, w którym Filipiny są jednym z niewielu azjatyckich uczestników.

Filipiny nie przeszły ani w pierwszym, ani w trzech następnych głosowaniach, w których kontrkandydatem była Polska. Nie przeszły również w dwu następnych, w których wysunęła została kandydatura Jugosławii. W sumie: jak dotychczas sześć głosowań nie wystarczyło, aby Stany Zjednoczone postawiły na swoim.

Fakt uzyskania przez Polskę w pierwszym głosowaniu 34 głosów, przy 33 głosach za Filipinami, świadczy wyraźnie o tym, że w większości delegacji działało przekonanie o słuszności kandydatury Polski i zgodności tej kandydatury z przepisami Karty i porozumieniem londyńskim, które delegat USA, Lodge, uważa teraz za nieobowiązujące, chociaż ważność porozumienia co do podziału geograficznego nie była nigdy dotychczas kwestionowana.

Do wyboru niestałego członka Rady Bezpieczeństwa potrzebna jest tzw. kwalifikowana większość 2/3 ilości członków ONZ, czyli obecnie 39 głosów. Procedura głosowania przewiduje, że jeżeli w pierwszym głosowaniu żadne kandydujące państwo nie uzyska takiej większości, w następnych trzech głosowaniach można oddawać głosy tylko na któreś z tych dwu państw, które już w pierwszym głosowaniu wysunęły się na pierwsze miejsca. Głosowania są tajne i państwa mogą w każdym z nich zmieniać swe poparcie, zależnie od swej taktyki.

Jeżeli czwarte głosowanie nie doprowadzi do wyboru, w piątym można już głosować na dowolnych kandydatów. Przy obecnych wyborach Polska — jak wiadomo — nie wystąpiła już jako kandydat w piątym głosowaniu, natomiast wysunięta została kandydatura Jugosławii. W piątym głosowaniu Filipiny otrzymały 30 głosów, Jugosławia 25 głosów, a w szóstym Filipiny spadły do 29 głosów, Jugosławia zaś zyskała 28.

Według doniesień z Nowego Jorku, po trzecim głosowaniu delegat amerykański Lodge tak był pewny sukcesu Filipin, że sprzeciwił się przerwie uważając, iż decyzja jest już bliska. Nie była ona jednak bliska i nie osiągnięto jej dotychczas, co ma swoją wymowę.

Dowodzą to, że wiele państw, członków ONZ, sprzeciwia się metodzie narzucania przez jedno wielkie mocarstwo swej woli Zgromadzeniu Ogólnemu NZ i zakłócania w ten sposób atmosfery współpracy, która dała się już w znacznym większym stopniu odczuć na obecnej sesji, niż przez ostatnie lata trwania „zimnej wojny”.

ARGUS

Sławni ludzie w oczach starego FOTOREPORTERA

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU KUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 16 października 1955 r.

Nr 39 (100)



Trzydzieści z górą lat pracuje Nikołaj Pietrow w charakterze fotoreportera gazety „Izwestia”. W ciągu tego czasu Pietrow wykonał przeszło 30 tysięcy zdjęć i nagromadził niemały zasób osobistych wspomnień z trudnej, ale ciekawej pracy fotoreporterskiej.

Poniżej przytaczamy kilka ciekawszych zdjęć i wrażeń z opublikowanych ostatnio wspomnień Pietrowa. (Red.)

BERNARD SHAW



Rano 21 lipca 1931 roku zobaczyłem w gazecie artykuł A. W. Lunaczarskiego, zawierający informację, że tego dnia przyjeżdża do Moskwy znakomity pisarz angielski Bernard Shaw. Natychmiast postanowiłem pojechać na dworzec. Po chwili przychodził o godz. 10 min. 30. Przed dworcem zebrałem się wielki tłum pisarzy, artystów teatrów moskiewskich, studentów, robotników.

Wreszcie przybył pociąg. Wyśiadającego w towarzystwie piarży i przedstawił wicel wydawictw Shawa po witano gorącymi oklaskami. Zupelnie siwy, w ciemnym ubraniu i ciemnym kapeluszu Shaw zrobił na mnie wrażenie pastora. W odpowiedzi na powitania zdjął kapelusz i uśmiechnął się. Tak go też sfotografowałem. Lekkim, energicznym krokiem ruszył ku samochodowi.

— Ile on ma lat? — zapytałem znajomego dziennikarza.

— Za parę dni ukończy 75 lat. Uroczystość tę postanowił święcić w Związku Radzieckim.

Potem dowiedziałem się, że w Moskwie Shaw zetknął się z młodym Irlandczykiem, który urodził się w tym samym mieście co znakomity pisarz. Shaw zapytał młodzieńca, czy na długo przyjechał do Moskwy i dowiedział się, że zamierza on wkrótce wrócić do domu. Na to Shaw:

— Gdybym ja był w waszym wieku, to pozostałbym na całe życie w ZSRR.

zwracający na siebie uwagę mężczyzna w szarym sportowym ubraniu, krótko ostrzyżony. „To na pewno jest Majakowski” — pomyślałem i natychmiast zwróciłem się do:

— Pozwolicie, że was sfotografuję?

— Po co?

— Z polecenia redakcji.



— No, więc fotografujcie. Zaczęłam go ustawiać, ale Majakowski zaprotestował:

— Chcicie, żebym pojechał? Kategorycznie sprzeciwiam się wszelkiej monumentalności. Zdejmujcie zwyczajnie.

Oparł się swobodnie o biurko, trzymając w ręku świeży numer gazety. W tej pozycji sfotografowałem go raz pierwszy najwybitniejszego poetę naszych czasów.

GOŚĆ MAKSYMA GORKIEGO

O to zdjęcie wykonane w wsi u Gorkiego latem 1935 roku. Polecono mi sfotografować pisarza z młodymi pionierami Armenii,



Jak wiadomo w marcu 1922 r. Włodzimierz Majakowski opublikował w „Izwestiach” wiersz, na który zwrócił uwagę Lenin. To zbliżyło go z naszą gazetą. Często odwiedzał redakcję lub też „Czerwona Niwa”, która mieściła się w tym samym gmachu. Sekretarz redakcji W. M. Wasilenko powiedział mi pewnego razu z wyrzutem:

— Odwiedza nas znany poeta, a wyście nie sfotografowali go dotychczas.

— Przysnam się wam, że nie widziałem go ani razu.

— On zwraca na siebie uwagę. Natychmiast go poznacie. Pewnego razu przychodzi do redakcji wysoki, naprawdę

którzy u niego bawili. Pojechałem na miejsce i spotkałem wielkiego pisarza przed domem w otoczeniu wesołej gromadki pionierów w białych koszulach z czerwonymi krawatkami.

Powiadomiono Gorkiego, że chciałbym go sfotografować w otoczeniu pionierów. Pisarz zgodził się i powiedział coś do stojącego przy nim starszego mężczyzny w płaszczu i ciemnym kapeluszu. Ten uśmiechnął się i skinął głową. Gorki wziął go pod rękę i poprowadził ku laweczce, na której siedli obok siebie. Pionierzy otoczyli ich wesołą gromadką. Wśród nich znalazły się też dwie małe dziewczynki pisarza — Marfa i Daria.

Zrobiłem zdjęcie, po czym zapytałem cicho jednego z obecnych:

— Kto to siedział obok Gorkiego?

— Przecież to jest Romain Rolland. Bawi w gościnie u Aleksieja Maksymowicza.

Na kopercie, w której przechowuję negatyw tego zdjęcia tak właśnie zanotowałem: „Między Gorkim i jego wnuczką — znakomity pisarz francuski Romain Rolland. Gorki. 1935 r.”.

BARBUSSE W MOSKWIE

W sierpniu 1934 r. przyjechał do Moskwy wybitny pisarz francuski, komunistą Henry Barbusse. Tego dnia byłem w podróży służbowej, toteż zrobiłem jego zdjęcie parę dni później na dworcu, gdy Barbusse wyjeżdżał zwiedzać nasz kraj. Pi-

sarz otaczał wielki tłum żegnających, tak, że ja, będąc nie wielkiego wzrostu, nie mogłem przepchać się z aparatem do przodu, ani zrobić zdjęcia nad głowami. Dopiero parę sekund przed odejściem pociągu pisarz wszedł na stopnie wagonu. Barwne kwiaty i na ich tle czarna sylwetka jego oczu — to było coś wspaniałego. Szybko zrobiłem zdjęcie. Oczywiście na płycie utrwaliła się zaledwie setna część tego, co widziałem i czułem w tej chwili. Gdy położyłem odbitek na stole sekretarza redakcji, ten powiedział:

— Zdaje się, że wyszło. Dokładnie sfotografowałeś człowieka, który napisał wielką książkę „Ogień”...

Niezwyczajna sprawa przedziorka

W okół wozu stało już sporo ludzi, a sprzedawca jeszcze nawoływał donośnie: Do jabłek! Do jabłek! Równocześnie odważał sprawnie owoce, wysypywał je do najrozmaitszych teczek i woreczków oraz pobierał pieniądze.

Wbrew reklamie jabłka były nie nadzwyczajne: małe, z brązowymi naroślami, w większości robaczyste.

— I za to... (tu następowało nie nadające się do powtórzenia określenie)... 10 zł? — Jakiś mężczyzna szybko wycofał się z kręgu kupujących.

— W tym roku słabo z owocami — zauważyła jedna z kobiet. — Na mojej działce mam kilka drzewek. Wszystkie obżarły szkodniki...

Według informacji mgr. Ryszarda Łęskiego, kierownika działu ochrony sadów w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach corocznie szkodniki i choroby niszczą około 50 proc. plonu, czyli prawie 300 mln. kg owoców. Ogromna część szkód wynika niestety z winy... właścicieli sadów. Brak lub niewłaściwa pielęgnacja drzew daje im szerokie pole do działania różnego rodzaju pasożytom. Mimo, że opracowane są już metody walki i że produkuje się odpowiednie środki chemiczne.

Żyje sobie np. w naszych sadach mały, skrzydlaty owad, znany pod nazwą owocnicy złotogłowej. Posiada on na odwłoku „piłeczkę”, którą nacina kielich kwiatu sliwy i pod odgiętą skórę składa jajeczka. Z jaja wyłoga się larwa, żerująca na zawiązkach owocu.

I co się dzieje? Na wiosnę podziwiamy pięknie kwitnące sliwy, później zaś... pozbawione owoców drzewa.

Do ostatnich lat nie było sposobu zwalczania owocnicy. Wszystkie znane środki zawodziły. Dopiero długie, żmudne badania naukowców ze Skierniewickiego Instytutu pozwoliły opracować odpowiednią metodę walki. Metoda owa polega na opryskiwaniu sliw „azotoksem” w momencie opadania płatków kwiatowych. Wyniki nie dały na siebie długo czekać: w sadzie PGR Józefów (nad Wisłą) zbrano przeciętnie 148 g sliw. Kiedy w 1951 r. dokonano pierwszego oprysku zebrano już... 1.500 g, a w roku 1952 aż 3.000 g.

Godnymi kompanami owocnicy są m. in. kwieciki jabłkowi i miodówka jabłoniowa. Każdy z tych szkodników na swój sposób niszczy kwiaty. Trafiła jednak kosa na kamień. Instytut Sadownictwa w Skierniewicach i na nich opracował specjalny preparat, niedrogi i radykalny w użyciu.

Cóż, kiedy niedługo mieli spokój naukowcy — nowy szkodnik wypłynął na widownię. Szkodnik tym groźniejszy, że wyraźnie kpił sobie z dotychczasowych środków owadobójczych, a nawet był bardzo rad ze stosowania „azotoku”, bo ten, nie szkodząc mu absolutnie, zabijał przy okazji jego naturalnych wrogów — inne owady pożyteczne.

I kto wie jakby się zakończyła sprawa z przedziorkiem, gdyby nie przypadek. W czasie prac nie związanych zresztą z sadownictwem, niemiecki chemik Gerhard Schrader sporządził preparat (fosforo-organiczny), który z miejsca zabija tego groźnego szkodnika. Działanie tego preparatu badali (i badają nadal) również naukowcy ze Skierniewic. M. in. stwierdzono, że „Schrader” (tak został nazwany preparat) posiada wprost „cudowne” właściwości. Tak jak ludzki lub zwierzęcy dąży do zastrzyku lub doustnej lekarstwa, które kładzie po organizmie zabijając bakterie, tak również z analogicznym wynikiem można wprowadzić w organizm drzew „Schrader”. Wystarczy nim spryskać pień drzewa lub podlać drzewo, by wchłonięty do wnętrza korażył z sokami, odporniając roślinę. Przedziorek, żywiący się liśćmi po pierwszych „kiesach” pada martwy. Co najważniejsze trucizna zupełnie nie działa na owady pożyteczne dla człowieka, które nie są smakoszami liści, lecz ich pożeraczami — przedziorkami.

Przed naukowcami stało nowe zadanie: opracować sposoby użycia „Schraderu” oraz

zbadać w jakim czasie należy drzewa opryskiwać lub podlewać, aby jego trujące właściwości nie zagrażały ludziom, spożywającym owoce z „zatrutego drzewa”. Prace te są już ukończone. Przekonano się, że po miesiącu trujący preparat przetwarzany jest w roślinie na pokrewnie związki chemiczne, nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt, że najłatwiejszym i najlepszym sposobem jest opryskiwanie koron lub owijanie pni szmatami umoczoneymi w „Schrader” itp. Cóż więc stoi na przeszkodzie, aby nowy środek znalazł się w powszechnym użyciu? Brak odpowiednio wykwalifikowanych fachowców i koniecznych przyrzędów. W czasie opryskiwania trzeba bowiem mieć na sobie ubranie ochronne, specjalne obuwie oraz... maskę gazową. Miejmy nadzieję, że z biegiem czasu ta trudność zostanie usunięta: będą dostatecznie liczne kadry przeszkolonych sa-



downików, będzie sprzęt, poza tym zaś... naukowcy wynajdą tak samo skuteczny, a już zupełnie nieszkodliwy dla ludzi preparat.

Nie wiem czy wszyscy znają anegdotę o Jasiu rachmistrzu.

Na lekcji rachunków nauczyciel daje Jasiowi zadanie do rozwiązania: — Masz dwa jabłka. Oba zjadłeś. Co ci zostało?

— Dwa ogryzki, panie profesorze — odpowiada Jasio.

Co tu ma do rzeczy ten dowcip? Niewiele. Tylko tyle, że czasami w ogryzku siedzi wielka, biała liszka. Naukowcom pracującym w dziale ochrony sadów w Skierniewicach chodzi o to, aby właśnie tych liszek było jak najmniej, żeby jabłka były piękne, smaczne, nadające się do przechowania.

Różne są sposoby zwalczania szkodników. Mgr Łęski przebywając w 1953 r. w Związku Radzieckim zapoznał się z szeregiem stosowaną tam metodą, polegającą na wprężeniu w służbę człowieka wszystkich owadów pożytecznych.

Na Ukrainie występowała powszechnie tzw. sówka, której larwy niszczyły ziarna pszenicy. Nie można było znaleźć chemicznego sposobu zwalczania tego szkodnika. Aż nagle przypadek... W trakcie badań naukowcy radzieccy odkryli mały owad błonkówkę, która składa swe jajeczka na jaskach sówek. Larwy błonkówki pożerały jaja szkodnika. Lecz oto ironia losu: błonkówka składa swe jajka w chwili, gdy nie ma jeszcze jaj sówek. Cóż wobec tego zrobiono? Rozczęto hodować błonkówkę w

specjalnych klatkach i wypuszczać ją na pole dopiero w momencie składania jaj przez sówkę.

Metoda ta przyjęła się powszechnie. Hodowlę błonówek prowadzi już nie tylko zakłady naukowe, lecz i kolechozy. W ten sposób chroni się na Ukrainie prawie 300 tysięcy ha pszenicy. Koszt ochrony 1 ha wynosi 5 rubli.

Wędrując po ZSRR mgr Łęski dotarł także na kaukaskie plantacje herbaty. Od tamtejszych ludzi dowiedział się, że do niedawna grasoł na polach wielki szkodnik krzewów herbacianych — poduszczenica. Jedynym środkiem ratunku było gazowanie krzewów, nakrytych odpowiednio urządzeniami namiotami. Równocześnie jednak stwierdzono, że niektóre plantacje zostały się żarłoczności poduszczenicy. Przy wnikliwszych obserwacjach zauważono, że żył tam mały chrząszcz, którego larwy pożerały worki jajowe szkodnika. Ułomnością chrząszcza był jego bardzo wolny lot. Aby ocalić plantację wzięto się na sposób: samochodami przewożono gałązki z chrząszczem na zagrożone odcinki.

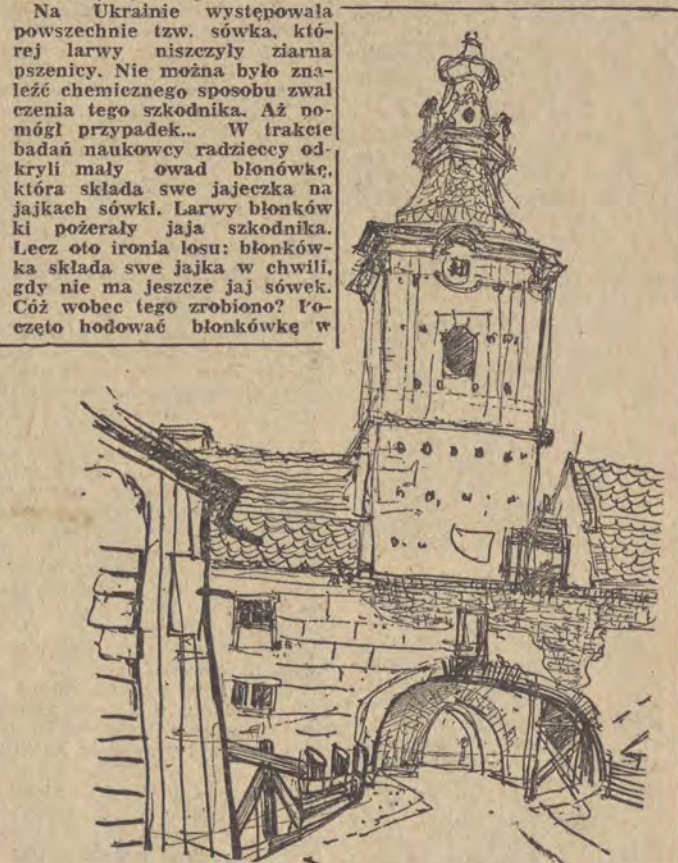
Te proste niby metody przyjęły się i u nas. Obecnie stosuje się je w walce z groźnym szkodnikiem — bawełnicą korówką. Do sadów zaatakowanych przez korówkę przynosi się innego owada — osca, który skutecznie zastępuje środki chemiczne.

Projekt Planu 5-letniego przewiduje 2-3-krotnie większą produkcję preparatów zwalczających szkodniki oraz również dużą produkcję nieodzwrotnych aparatów. Obok tego wszystkie go jednak potrzebna jest szeroka prowadzona na wsich akcja uświadamiająca. Wciąż bowiem obserwuje się, że właściciele sadów nie dokonują po niezbędnych zabiegach przez co szkodniki nawet bardzo łatwe do zwalczania rozprzestrzeniają się, zagrażając coraz większym obszarom. Nieraz jeden oprysk „azotoksem” może uratować plon i... drzewo. Bo trzeba wiedzieć, że drzewa opalone przez szkodniki podatne są na mroz i choroby.

Bez tej systematycznej, powiedzmy sobie „oddolnej” walki trudno mówić o uzyskaniu 300 mln. kg naszczynionych dotychczas przez szkodniki owoców, o wprowadzeniu nowych, szlachetnych odmian, o praktycznym stosowaniu zdobyczy naukowców takich, jak nowe krzyżówki jabłoni, gruszy, sliw, jak uprawa roślin podnówowych itp.

A takie zdobycze są. Posiadają je także pracownicy nauki! Instytutu w Skierniewicach. Ale o tym innym razem...

J. STEFKO



SULEJÓW

rys. W. Kondak

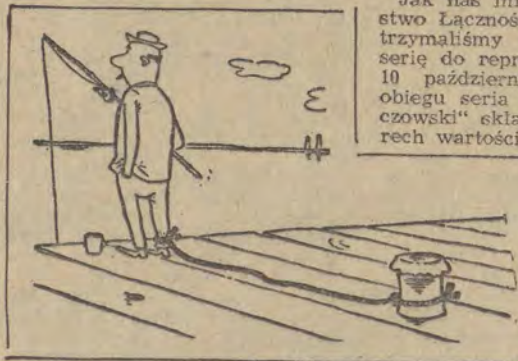
Kacik filatelisty

Długo zapo-
wiadana seria
znaczków z oka-
zji X-lecia wy-
zwolenia Ziemi
Zachodnich wre-
szcie ukazała się
w obiegu. Znaczk
ki — reproduko-
wane obok —
wykonane zosta-
ły według projek-
tów, których au-
torem jest ar-
tysta — plastyk
Seweryn Jasiński.
Przedstawia-
ją one: Gmach
Woj. RN na Wa-
łach Chrobrego
w Szczecinie (25
gr.), Tum na wy-
spie we Wrocławiu
(40 gr.), Ratusz
w Zielonej Górze
(60 gr.), Ratusz i zabyt-
kowe kamienicz-
ki w Opolu.
Znaczk zostały
wykonane sto-
sownie rzadko
stosowaną u nas
techniką stalo-
rytniczą — wkłódnikową w
formacie 25,5x31,25 mm.



wiera w obu górnych rogach
orły piastowskie, takie jakie
można zauważyć na wielu bu-
dowlach Ziemi Zachodnich, ja-
ko symbol ich odwiecznej pol-
skości. W tym sensie, seria
„Ziemia Zachodnie” stanowi
celną odpowiedź na wydany
niedawno w NRE znaczek o
tematyce rewizjonistycznej, o
czym pisaliśmy w poprzednim
kaciku.

Jak nas informuje Minister-
stwo Łączności, od którego o-
trzymałmy wyżej omawianą
serię do reprodukcji, z dniem
10 października wešla do
obrotu seria „Rok Mickiewi-
czowski” składająca się z czterech wartości.

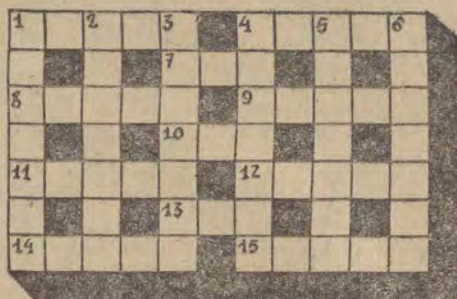


Bez
słów

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1.
Zbiór rzeczy, ma-
teriałów, żywno-
ści itp., przygoto-
wanych i zacho-
wanych do przy-
stępnego użycia. 4.
Rzeka afrykań-
ska. 7. Pyłajnik.
8. Dawna jednost-
ka monetarna wie-
lu krajów euro-
pejskich. 9. Rze-
ka w Polsce. 10.
Termin sportowy.
11. Jar, wąwóz.
12. Imię żeńskie.
13. Miasto w Pol-
sce. 14. Stoisko
na targach. 15. Roślina z rodziny
jednoliściennych.



Pionowo: 1. Nazwisko sportowca
światowej sławy. 2. Miasto na
Cyprze. 3. Sinek, zrzynok. 4. Styk
elektryczny. 5. Choroba nerwów.
6. Cywilizacja, rozchodząca się
wśród szerokiego mas narodu.

Wśród osób, które nadesłały pra-
widłowe rozwiązanie powyższej
krzyżówki, rozlosujemy 5 war-
tościowych nagród książkowych. Roz-
wiązania prosimy nadsyłać pod
adresem: Redakcja „Łódzkiego Ex-
pressu Ilustrowanego”, Łódź 1,
Piotrkowska 96, z dopiskiem na ko-
percie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

z dn. 11.IX. br.
Poziomo: 1. Prot. 5. Karabela.
7. Obóz. 8. Ramalana. 11. Bar. 12.
Oka. 14. Owa. 15. Tor. 16. Ame-
rykan. 21. Tata. 22. Arabeska. 23.
Nawa. Pionowo: 1. Prom. 2. Raba.
3. Obóz. 4. Teza. 5. Karawana. 6.
Anakonda. 9. Aram. 10. Nota. 11.
Bo. 13. Ar. 17. Etan. 18. Raba. 19.
Wety (wspak). 20. Kasa.
Nagrody książkowe wylosowali:
1. Zdzisław Ułowicz, Łódź, Kiliń-
skiego 75; 2. Teresa Zietlań,
Łódź, Sienkiewicza 91; 3. Halina
Borowska, Łódź, Włodzimierska 4;
4. Krystyna Zielińska, Łódź, Ma-
tejski 30; 5. Krystyna Szlampke,
Łódź, Stalina 62.

nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

PREMIA

100 dolarów premii
przysłał Amerykanin
B. Clinek temu, który
nadesłał mu najwięk-
szy kartofel z tegoro-
cznych zbiorów. Tysia-
ce farmerów wzięło u-
dział w tym swego ro-
dzaju konkursie. Zwy-
czajem otrzymać nagro-
dę, a mr. Clinek prze-
dał pozostałe kartofle
na czym zarobił około
1.000 dolarów.

ZYCZENIE

Jedna z gazet w
Idaho (USA) powie-
szyla ostatnio formu-
łę: „niech wszyscy
wielu abonentów
uskarżało się, że
papier gazetowy jest

tak mały, iż nie star-
czy na zawinięcie fla-
szki whisky.

SPOSÓB

Policia angielska mu-
siała niedawno osiro-
zaproszować przeciw-
metodom niektórych
agentów przedsię-
biorstw ubezpieczenio-
wych. Sposób ten po-
leżał bowiem na tym,
że niektórzy z agen-
tów rzucali się przed
nadjeżdżającą samo-
chodem. Kiedyś błąd ze
strachu kierowca led-
wo zahamowawszy wy-
skakiwał z auta, by
przekonać się o sku-
taczności niedoścign-
ego wy-
padku, delikwent wy-
jaśniał: nie mi nie
jest ale przecież wy-

padek mógł się zda-
rzyć. Czy nie chce się
pan na przyszłość u-
bezpieczyć przed taką
ewentualnością?

DEWOCJA

U jednego z księza-
rzy w Montreal (Kana-
da) zawiązał się autor
długiej powieści
z prozopoczą dedy-
kowania poszczególnym
członkom rodziny
przejmująco bardzo
chętnie i pisarz z miej-
scza zainkasował 250
dolarów za listy. O ile
dla pisarza był to cał-
kiem niezły dodatek
do zarobku, dla księ-
zarza interes ten był
mniej korzystny. Doła-
ry bowiem były praw-

dziwe, lecz pisarz fał-
szywy.

ROZWÓD

Renata Ugułone z
Turinu wniosła skar-
żę o rozwód. W u-
zasadnieniu podała, że
małż jej jest artysta
malarzem i ścian ich
wili przyozdobił fres-
kami do których te-
matem zaczęła z bi-
blii i obrazów. W jed-
nym z fragmentów
namalował łonaca w
wodzie. Złone wraz z
jej matką, podczas
sędz sam siebie przed-
stawił jako Noce, któ-
ry przyszedł do roz-
puku.

ESTETYKA

Komendant policji w
Dudley (Anglia) se-
zwolił policjantom na
noszenie nóżków je-
śli mają ku temu o-
chotę, pod tym jed-
nak warunkiem, że
„skarpetki noszone do
tych butów będą bez
dziur”.

DZIECKIEM

jest się tylko raz

Ostatnio ukazała się w Łodzi w oryginale rosyjskim książka Kornelia Czukowskiego pt. „Od 2 do 5”. Jest to zbiór powiadek i myśli wypowiedzianych przez dzieci, powstawszy bądż z osobistych obserwacji autora, bądż też dzięki listom które z całego Związku Radzieckiego nadsyłała mamusi do Czukowskiego.

W sumie powstał jedyny w swym rodzaju, uroczy zbiorek, którego lektura dostarcza niezapomnianych wrażeń. A oto mała próbka tego dziełka.

Gdy Lala miała 2 i pół ro-
ku, po raz pierwszy zoba-
czyła płynący rzeką paro-
statek. Krzyknęła wówczas:
„Patrz mam, parowóz się
kapie”.

Wasza babcia zarzęta ge-
si, żeby się nie przeziębili.
* * *

Cłociu, a za tysiąc rubli
zjadłabyś zdechłego kota?

Ja wstanę tak wcześnie,
że jeszcze będzie późno.
* * *

Trzyletni chłopczyk rysuje
kwiatki, a koto nich ze
trzydziestki kropek.
Co to takiego? Muchy?
Nie, to zapach kwiatów.
* * *

Czy Bóg ma kieszki?
Nie.

To jak on je?

Mamo, baran to on?
Tak.

A owieczka — ona?
Tak.

To dlaczego tata — on,
przecież powinien być ta?

Już niedługo nadejdą świę-
ta.

A czy one mają nogi?

Mamusiu posłi mi cukrem
chleb.

Mamo, ja tak lubię czo-
snek — on pachnie kieba-
są.

Po co w każdej słówce jest
pestka — przecież ją i tak
później trzeba wyrzucić.

Anna po raz pierwszy zo-
baczyła podług.
— Ja już wiem skąd się
biorą chmury — robią je lo-
komotywy.

Mamusiu połóż się ze mną
do łóżeczka, będziemy ra-
zem oglądać sny.

Oczy są po to, by patrzeć,
uszy, by słuchać, usta, by
mówić, a po co pepek —
chyba do upiększenia.

Jurek ma w nosie rozwol-
nienie.

Babcia wyjęła sztuczną
szczękę. Jurek roześmiał się:
Babcia a teraz wyjmij ocz-
ka.

Jeżeli struś pobije się 2
gorylem to kto zwycięży?

Czy kogut może zupełnie
ale to zupełnie zapomnieć,
że jest kogutem i znieść jaj-
ko?

Mamusiu, jak ja się uro-
dziłem to skąd ty wiedzia-

łaś, że ja się nazywam Ju-
rek?

Mamo, dlaczego ja mam
tak wstrętą siostrę — u-
rodź ją z powrotem.

Mamusiu urodź chłopczy-
ka lub pieszka, ja ich tak bę-
dę kochał.

Tatusiu jak będzie woj-
na to ciebie zabiją?

Możliwe.

I nawet śladu po tobie
nie będzie?

Nie! A będziesz mnie
żałował?

Cóż tu żałować skoro na
wet śladu nie będzie.

Czy wśród zwierząt też są
burzuje?



BEZ SŁÓW

Fraszki

Byłaś mi aniołem stróżem, wzniosłym ideałem
Jak Parys Helenę tak ja ciebie kochałem
A teraz po ślubie prawda się wynurza
Coraz mniej anioła, coraz więcej stróża.

POZORY MYŁA

Nie wszystko co złote — ze złota
Nie wszystko co skromne — to cnota.

KOBIETOM KU ROZWADZE

To tylko przywilej wina,
że im bardziej leciwie tym droższe być poczyna.

W. BALCZEWSKI

Nieporozumienie



Bidstrup

HORACY BAJKI

LEW I SATYRA

Przeczytawszy sąnisty utwór satyryka,
ziewnął tak, że monarsza zatrząsła się grdyka,
zwołał radę koronną i ryknął z odrazą:
„Posłuchajcie, zwierzęta! To ma być — lwi pazur?”

O „HUMANITARNOŚĆ”

Zarzucała wężowi jadowita żmija,
iż niehumanitarnie człowieka zabija:



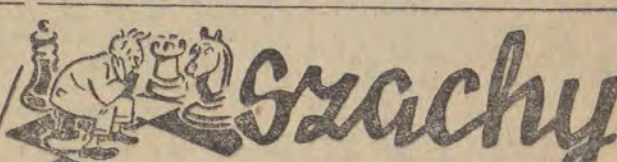
„Ty opłatasz go ciałem, jak wisielczym strykiem,
ja zaś — w imię postępu — zgładzam go zastrzykiem...”

RODOWÓD ARYSTOKRATKI

„Wszystkim wiadomo — myśł się napużyła —
że krew błękitna płynie w moich żyłach:
Mój sławny pradziad (to nie bałagata!)
ongis w Kruszwyce zjadł króla Popiela...”

KNUR-MALKONTENT PRZEMAWIA:

„Dawniej to, moiściecy, były czasy lepsze,
kiedy perły podobno rzucano przed wieprze...
Chwałę sobie tę świetność, choć sam, odkąd żyję,
za ideał jedzenia uważam — pomyje.”



POD REDAKCJĄ MISTRZA ALEKSANDRA SZYMANSKIEGO

W dalszym ciągu naszej nauki
gry w szachy przystępujemy do
szczegółowego rozpatrywania po-
szczególnych otwarć. Zakłada-
my, że pierwszymi posunięciami
w partii były: 1. e4 e5, wiemy
już, że nie należy teraz grać
2. Hh5? lub 2. d3? Białe mają
do wyboru cały szereg posunięć,
jak 2. Sf3, Gc4, f4, d4 i c3. Wy-
konywanie w tak wczesnym sta-

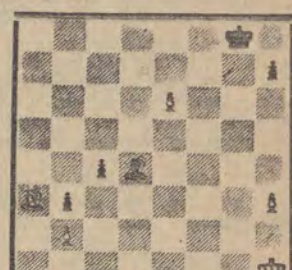


Diagram. — Na diagramie po-
dajemy pozycję powstałą w par-
tii rozegranej w bieżącym roku
w Związku Radzieckim. Zasta-
nowmy się, w jaki sposób czar-
ne mogą w tej końcówce osiągnąć
zwycięstwo? Rozwiązanie po-
damy w następnym kaciku.

W poprzednim kaciku podali-
śmy ciekawą pozycję z partii
Heller (ZSRR) z Byrne (USA), w
której Heller nie wziął skocz-
ka. Okazuje się, że po 1. fte5
S:d4 2. H:d4 G:e5 3. He3! nie
znajdujemy dla czarnych nawet
remisu, gdyż po 3... W:c3 4. b:c3
G:e3 5. Wd3! Hb4+ 6. Kc1
Hb2+ 7. Kd1 Hb4+ 8. Hc1 i bia-
łe wygrywają. Tymczasem po
posunięciu, wykonanym przez
Hellera 1. G:e5 zwycięstwo przy-
padło w udziale czarnym.

W Łódzkim Ośrodku Szacho-
wym (WDK) obserwujemy już
pełny sezon szachowy. Obok im-
prez mistrzowskich, które odby-
wają się we wtorki i piątki i w
których uczestniczą czołowi za-
wodnicy łódzkiej klasy I i II oraz
juniorzy, w inne dni tygodnia
szachiści mogą poprobować
szczęścia w różnych partiach to-
warzyskich i wysłuchać cieka-
wych prelekcji i pogadań. Na
najbliższy okres polecamy na-
stępujące zajęcia: 19.10, g. 18.30
— seans gry jednoczesnej na 30
szachownicach, zgłoszenia przy-
muje kierownik ośrodka; 20.10,
godz. 18.30 — pokaz gry konsu-
ltacyjnej, pokaz przeznaczony
jest głównie dla działaczy, aby
także oni zapoznali się z tą
emocjonującą formą gry szacho-
wej.

Ponadto w każdą niedzielę
od godz. 9 rano staczą się chętne
walki warcabiści łódzcy, ucze-
stniczący w I drużynowych mi-
strzostwach warcabowych Ło-
dźi.

Krótkie wiadomości gospodarcze

DWUGŁOS O WELNIE

W numerze 6 „Przemysłu Włókienniczego” ukazał się artykuł naczelnego dyrektora CZIP-Północ — Stanisława Olszaka, omawiający tylko osiągnięcia przemysłu włókienniczego.

O zakładach welnianych wspomina również kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — Mieczysław Marzec w artykule zamieszczonym w ostatnim numerze „Życia Partii”. „...w tkalni ZPW im. Waryńskiego odpadki stanowiły w II kwartale łącznie 7,2 proc., w tym straty rzeczywiste 2,2 proc., zaś w ZPW im. Barlickiego odpadki sięgały 8,8 proc., a straty rzeczywiste surowca wynosiły aż 4,5 proc. Jeśli koszt własny 1 metra artykułu 2418—112 w ZPW im. Waryńskiego przyjmujemy za 100, to w ZPW im. Barlickiego sięga on 106,5. Gdyby wszystkie zakłady podległe CZIP-Północ osiągnęły wskaźniki fabryk produkujących, moglibyśmy w przybliżeniu zaoszczędzić w skali rocznej 40 milionów zł. A ile oszczędności moglibyśmy uzyskać w całym przemyśle włókienniczym?” (wy)

NOWE LABORATORIUM ART. TECHN.

W Łodzi przy ul. Rewolucji 1905 r. oddane zostanie do użytku jeszcze w tym miesiącu nowe laboratorium dla przemysłu artykułów technicznych. Podstawowe wyposażenie laboratorium stanowić będą aparaty i przyrządy z importu. (sv)

DWA, ZAMIAST PIĘCIU...

„Mogłoby zrobić dziennie pięć kursów samochodem, a robić dwa” — powiedział jeden z szoferów ZPB im. Marchlewskiego na naradzie załogi.

Przy przewożeniu towarów procedura wygląda (niemal we wszystkich fabrykach) tak: magazyn wystawia specyfikację towaru, w dziale zbytu wystawia przepustkę na wywóz, z przepustką szofer udaje się do dyrektora lub osoby upoważnionej przez dyrektora do wydania zezwolenia na wywóz towarów i nierzadko szuka jej też z nich godzinę, a nawet dłużej. Gdy szczęśliwie dojechał z towarem do miejsca przeznaczenia znów stara się najpierw o zlecenie na wjazd a potem o przepustkę na wjazd.

Tak więc przewóz towaru trwa godzinę, a załatwienie

spraw papierkowych trzy razy tyle. „A wszystko to — powiedział ów szofer — dzieje się w okresie walki o pełne wykorzystanie transportu oraz obniżkę kosztów własnych. Przecież szofer mógłby otrzymać od reki wszystkie potrzebne dokumenty, gdyby były z góry przygotowane...” (il)

Miejski Komitet Upowszechnienia Oszczędności przystąpił do pracy

Chociaż Miejski Komitet Upowszechnienia Oszczędności w Łodzi istnieje już od czerwca 1954 r., nie właściwie o jego działalności powiedzieć nie można. Po prostu istniał tylko na papierze. Ostatnio poczynił pierwsze kroki w kierunku ożywienia działalności komitetu. Powołano nowe prezydium, które nakreśliło sobie plan pracy na najbliższy okres. M. in. przewidziane są wizyty w agencji przykładowych PKO, których w naszym mieście jest 59, szkolnych kas oszczędności oraz szeroka propaganda oszczędzania.

Przyszłość wykaże, o ile plany te zostaną zrealizowane i jak przyczynią się do upowszechnienia oszczędzania w Łodzi. Pożądane byłoby, aby idea oszczędzania i umiejętne posługiwanie się książeczką oszczędnościową stało się u nas bardziej powszechne niż dotychczas. (k)

W domu ludzi starych

U schyłku jesieni...

Żółknące liście brzozy wydają się w promieniach październikowego słońca złociste. Prawie tak samo jak rosnące tu i ówdzie w małych ogródkach dale.

Aleja w brzozywym lesie, oparta na lasce, idzie w moją stronę starsza schludnie ubrana kobieta.

— Babciu, jak dawno tu jesteś? — pytam.

— Od wczoraj. Ale już zaczynam się tu dobrze czuć. Dostałam ciepłe pantofle, czy stał pościół i dobre jedzenie. Starszuszka dodaje tonem wyjaśnienia:

— „...sama tu chciałam być, już dawno starałam się w opiece społecznej.

Nie wiem, jakie istnieją możliwości utrzymania starej, w dodatku sparaliżowanej matki przez jej dwóch dorosłych synów. Wiem natomiast, że staruszka w Domu Opieki źle nie będzie...

Jesienna cisza obejmuje brzozywe alejki. Ta cisza przyszła po burzy. Jakże wielki obecny pensjonariusz Domu Opieki w Wiśniowej Górze wojna zdruzgotała ży-

Uniwersalne konie i mechaniczne koty czyli wielkie problemy produkcji dla małych obywateli

Wysoko, wysoko — na długi, bo aż dwumetrowej linie, unosi się wagonik kolejki górskiej. To nic, że stacje kolejki są z drzewa, że w wagoniku nie ma pasażerów. To nic — oczy dziecka z najwyższym napięciem śledzą pracę kolejki.

Albo kot. Kot jest zmechani- zowany. Po nakręceniu biega po podłodze, raz po raz przewraca się razem z piłką zaciśniętą w przednich łapach. Przewraca się nie dla tego, że mechanizm jest zły, ale dlatego, że tak właśnie chce mechanizm. Taki kot potrafi rozśmieszyć najpoważniejszą osobę...

Albo cuda nowoczesnej techniki: choćby taki samochód sterowany na odległość. Jedzie, skręca — zależnie od woli dziecka. Albo samochód wysigowy, który trąbi w czasie jazdy...

Parę dni temu, na pokazie zabawek najnowszej konstrukcji, urządzonym dla przedstawicieli handlu przez Zarząd Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi — bawiliśmy się jak dzieci. Wyobraźmy sobie jednocześnie, ile będzie radości, gdy te wszystkie cuda dostaną się do rąk najmłodszych obywateli.

— Ale czy te zabawki dostaną się do naszych sklepów? Są tanie, ładne i gdy je porównać z dotychczasową produkcją, wykazują olbrzymi postęp w wykonaniu i pomysłowości. W roku przyszłym nasz przemysł zabaw-

karski wyprodukuje 70 rodzajów zupełnie nowych, pomysłowych zabawek. Czy więc dostaną się one na rynek?

Usłyszeliśmy w Zarządzie Przemysłu Zabawkarskiego taką opinię:

— Około 60 proc. produkcji krajowej posyłamy na eksport. Nasze „uniwersalne” konie (na kołach i na biegunach jednocześnie), nasze koty zmechaniżowane, wszystkie te źródła radości dziecięcej, pochodzące z fabryk w Toruniu, Częstochowie czy w Pleszewicach — spotykały się z dużym uznaniem na międzynarodowych imprezach wystawowych i targowych — w Paryżu i Lipsku. Sprzedajemy polskie zabawki do Finlandii, do Stanów Zjednoczonych, do Kanady i wielu innych państw nie mówiąc już o państwach demokracji ludowej.

A że produkcja zabawek nie wzrasta tak szybko, jak rosną nasze możliwości eksportowe i zapotrzebowanie setek tysięcy najmłodszych odbiorców w kraju — nic dziwnego, iż jeszcze w najbliższym okresie nie wszystkie te cuda, oglądane na pokazie będą do nabycia w sklepach z zabawkami. Gdy więc bawiliśmy się cudami, martwiły nas jednocześnie wielkie problemy produkcji dla małych dzieci. Jakże to są problemy?

— Przede wszystkim — mówił nam dyr. Zarządu

Przem. Zabawkarskiego, ob. Tokarski — zbyt małe możliwości produkcyjne. Zarząd Przemysłu Zabawkarskiego interweniował kilkakrotnie w tej sprawie w Ministerstwie Przemysłu Drobno- i Rzemiosła i ostatnie interwencje dały już rezultaty. Oto wskazano szereg przedsiębiorstw, które będą przejęte przez przemysł zabawkarski. To pozwoli zwiększyć ilość zabawek, przeznaczonych dla kraju. Poza tym — jakość. Przemysł państwowy robi coraz lepsze zabawki, nie ustają jednak nadal narzekania matek i dzieci na tandetę zabawkarską, pochodzącą ze spółdzielni pracy. Oceniając niektóre zabawki, wyprodukowane przez spółdzielnię, dochodzi się do wniosku, że dla wielu spółdzielni produkcja zabawek jest jedynie... zabawką. Dlatego spółdzielce zabawki są brzydkie, mało pomysłowe i o wiele szybciej się psują, niż dzieci rosną...

Albo problem sprzętu. Przemysł zabawkarski, wzorem zagranicy, stara się o stopniowe zwiększanie wyposażenia zabawek zmechanizowanych. Takie zabawki bowiem nie tylko więcej bawią, ale i kształcą. Zmechanizowane zabawki jednak — to sprawa odpowiedniej blachy i sprzętu stalowych, które nadal importujemy. Nie więc dziwnego, że aby dostarczyć na rynek coraz więcej zabawek zmechanizowanych, do których trzeba sprzętu z importu, musimy coraz więcej zabawek eksportować.

Jest jeszcze problem — drzewa suchego: przecież gdy drewniany konik się rozszednie i wypaczy, to któregoś dnia z konika może się zrobić... żaba, czy jeszcze coś innego!

W książce życzeń i uwag, którą przeglądaliśmy na pokazie, wypowiadali się dystrybutorzy, zwiadowcy tej imprezy. Sedno sprawy, wydaje nam się, uchwyciły w swej wypowiedzi przedstawiciel Centrogalu: „Pokaz obrazuje znaczny krok naprzód naszego przemysłu zabawkarskiego. Wszystkie wzory nadają się do sprzedaży, a produkcja seryjna nie odbiega od wzorów”.

W przyszłym roku ukażą się pierwsze samochody wyścigowe z mas plastycznych. Jarkowice pod Kamienną Górą produkują już estetyczne zabawki celulozowe, a zabawki zmechanizowane są coraz bardziej pomysłowe i coraz trwalsze. Ważne są i ceny.

Trzeba powiedzieć, że panuje tu tendencja zniżkowa: taka kolejka linowa będzie kosztować jakieś 50 zł, przyjemne dla oka i grające jak prawdziwe pianino — około 60 zł. A kot „goniący piłkę” tylko 35 zł. Niektóre zabawki — to jest chyba re-

welacyjne — mogą mieć i praktyczne znaczenie: oto Nowa Ruda produkuje małe, dziecięce krosna tkackie, na których, o dziwo! — można z powodzeniem utkać nawet normalny szalik! Wyobraźcie sobie małą Danusię robiącą szalik dla tatusia...

Tyle o zabawkach, czyli o źródle radości dla najmłodszych. Chodzi o to tylko, by te źródła były jak najtańsze, jak najtrwalsze i by ich było jak najwięcej w sklepach. Miliony dzieci w Polsce czekają na dostosowanie produkcji zabawek do swych dziecięcych pragnień. Sądzi- my też, że nowo pozyskane zakłady produkcyjne będą służyć zwiększeniu zaopatrzenia kraju. Eksport bowiem — eksportem, ale przede wszystkim nasze dzieci czekają na zabawki.

F. B.



NIEDZIELA, 16 PAZDZ.

8.15 (L) „Muzyczny punkt usługowy”. 8.30 Muzyka rozrywkowa. 9.00 „Przygoda z walizką” — humoreska. 9.20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Dzieci — dzieciom”. 10.00 „Nowe nagrania”. 10.04 Poranek symfoniczny. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30 „Czego chętnie słuchamy”. 14.10 „Recenzjka” — jednoaktówka. 14.40 Muzyka. 15.00 Utwory Fr. Chopina. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.05 Felieton aktualny. 17.15 Muzyka ludowa. 17.46 „Na fali humoru i satyry”. 18.15 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.15 „Wesoły kramik”. 19.30 (L) W sprawie „Kroniki” — dyskusja nad łódzkim piśmem literackim. 19.45 (L) Audycja poetycka „Łódzkie dni”. 20.00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego p. J. Haralda. 20.30 „Domek krawca” — opow. 21.00 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR. 21.52 (L) Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Wiadomości sportowe lokalne. 22.40 Muzyka węgierska.

PONIEDZIAŁEK, 17 PAZDZ.

12.15 Pieśni A. Rubinsteina. 12.40 Audycja szkolna dla kl. III i IV. 14.10 Opowiadanie — „Stary pocztownik”. 14.30 Mozart muz. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Male zespoły instrumentalne. 18.00 (L) Audycja dla dzieci pt. „Przyleciał ptak”. 18.20 Koncert muzyki rozrywkowej. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Fragment powieści pt. „Śmierć na Krzemionkach”. 19.45 „Kompozitor tygodnia”. 20.30 „Co nowego na Zachodzie”. 20.40 Montaż fragmentu pt. „Sami sobie”. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Piosenki radzieckie. 22.20 Fragment opowiadania „Rozlewiska rzek”. 23.10 Muzyka taneczna.

Z kroniki sądowej

Przed Sądem Powiatowym dla dzielnicy Łódź-Śródmieście stał 18-letni Jan Jacha, elektryk Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Władysława Bortniewskiego. Był na zawiasach oskarżony o to, że na zaświadczeniu lekarskim o czasowej niezdolności do pracy przerobił cyfrę 6 na 10. Wskutek tego „zwolnił się” samowolnie z czterech dni pracy.

Sąd skazał Jana Jacha na 10 cy artykułu 191 K. K. na 2 miesiące aresztu. Ze względu jednak na nienaganą opinię oskarżonego, sąd złożył ten wyrok na karb młodego wieku i wykonanie kary zawiesił na dwa lata. (lu-ga)

Praktyczne i potrzebne przyrządy zobaczmy na wystawie rzemiosła

Konkurs rozpisany przez Rzemieślniczy Klub Techniki i Racjonalizacji przyniósł bogaty plon w postaci 73 pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych przez indywidualnych rzemieślników z terenu Łodzi i województwa. W końcu bm. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Łodzi otwarta zostanie specjalna wystawa, na której zaprezentowane będą wszystkie pomysły.

Wśród nich wiele zainteresuje gospodynie domowe. A więc np. szczotka z winiduru do czyszczenia mebli, praktyczna stolnica na obie strony, uchwyty do ruchomych półeczek w kredensie, wieszaki na ściereczki itp. Mężczyźni z ciekawością obejrzą m. in. pomysły wieszak do krawatów i spinacz do spodni z winiduru, stosowane przy jeździe na rowerach.

Do ciekawszych eksponatów należą też: piórniki, który z jednej strony posiada wgłębie- nie na obiadkę i ołówkę, z drugiej — różnokolorowe kółeczka potrzebne dla dzieci do nauki liczenia, automatyczny zmieniający płyt oraz leżak zmieniający położenie za naciśnięciem podnóżka.

Celem wystawy jest zapoznanie rzemieślników oraz społeczeństwa Łodzi z tymi pomysłami racjonalizatorskimi oraz zebranie opinii, względnie życzeń wytyczających kierunek dalszych wysiłków racjonalizatorów. Przy wystawie czynne będzie stoisko, w którym będzie można nabywać wystawione artykuły. (k)

Recital chopinowski Zbigniewa Szymonowicza

W przeddzień 106 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina, tj. we wtorek 18 października — Filharmonia organizuje recital fortepianowy znanego chopinisty Zbigniewa Szymonowicza. Program zestawiony został szczególnie interesująco. Szymonowicz wykona m. in. Sonatę b-moll i 24 preludia.



Dziury, dziury...

Odcinek ul. Ksawerowski między ulicami Patrioticzną a Zarzeczną w Rudzie

Pabianickiej otrzymał przedmiot „Odcinka dziur”. Wiosną roku bieżącego z ul. Patrioticznej wywołano piasek z wykopu. Ciężki przewoźnik kursujący w dzień trakto- rów, nalażowane zie- mia, zepsuły szlakowa na nawierzchnie ulicy. Wznosiła się głęboka doł. Mieszkańcy sta- rała się zaradzić złu we własnym zakresie, zasypując dziury po- piłem.

A zbliżała się chłodne dni i każdy z nas wypilił wtedy chętnie filiżankę gorącego domowego barszczu. Gospodynie domowe (2338)

nieporównanie kró- tszym czasie. Koresp. St. Ferazt (2375)

Koresp. W. Stefaniak (2368)

Na rozgrzewkę

Chciałbym się kisić jarsek starym, w próbowanym syste- mie domowym. Nie- ścisły w skłenach brak jest żytniej maki. bez której nie można na- stawiać barszczu.

Latwo nadziwić, że z bieżącym lat uda im się doprowadzić ulicę do zadowalającego stanu, lecz przy pomocy Rad Narodowej rezultat ten można by osiągnąć w

Od kilku miesięcy

Urząd Telekomuni- kacyjny wprowadził nowość: zamiast do- tychczasowych polwi- towań za opłaty telefo- niczne — otrzymujemy małe naklejki pokwitowa- nia, takie, jak na listy polecony.

Latwo zgubić tak mały papier, co po- ciągnęłoby za sobą du- zo kłopotów i ewentu- alnie powtórna płat- ność. Czy nie byłoby wskazane, żeby abo- nenci otrzymali takie same książeczki, jak mają posiadacze apar- tów radiowych? By- łyby to dla nas dużym udogodnieniem, o k- tóre w imieniu licznych abonentów telefonu prosi Anna G. (2299)

Żółw buduje szkołę na Sikawie

Choć na Stokach wybudowano po wojnie wspaniałą, dwupiętrową szkołę, to jednak w związku z rozbudową osiedla im. Marchlewskiego okazała się ona już dzisiaj za małą. W 16 salach uczy się 36 klas młodzieży, uczniów klas I—VII.

— Dzieci z trzeciej zmiany wracają do domu późno, a przecież nie wszystkie ulice są oświetlone i posiadają nawierzchnię, droga jest więc przykra.

— Bardzo pragniemy mieć szkołę na Sikawie, aby dzieci nasze nie musiały chodzić około 2 km do szkoły na Stoki.

Tęgo rodzaju wypowiedzi słyszało się na zebraniach mieszkańców w ub. roku w okresie przed wyborami do rad narodowych.

Prezydium DRN Widzew, w trosce o zrealizowanie słusznych postulatów ludności, czyniło bez przerwy usilne starania o uzyskanie dodatkowych kredytów na budowę szkoły na Sikawie.

Pożegnalny występ Cyrku nr 1

Przed swoim wyjazdem do Rumunii Cyrk nr 1 żegna dziś, w niedzielę Łódź, dając dwa ostatnie przedstawienia, a to o godzinie 15.30 oraz 19.30.

NOTATKI z życia kulturalnego ŁÓDZI

Kierownictwo Domu Kultury Nauczycieli w Łodzi organizuje w niedzielę, 16 bm., wycieczkę nauczycieli łódzkich po Łodzi. Zbiórka uczestników w DKN, ul. Piotrkowska 137, o godz. 10. Udział bezpłatny.

Książka - Twój przyjaciel

Starania te uwieńczone zostały sukcesem, bo w kwietniu br. rozpoczęto przy ul. Janosika wykopy pod fundamenty.

Radość mieszkańców Sikawy nie trwała jednak długo, bo stali się świadkami nie spotykanego w historii naszego budownictwa żółwiego tempa robót, braku organizacji pracy i niedostatecznej troski o robotnika.

Investorem tej budowy jest Wydział Oświaty, zaś wykonawcą — Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego (PRE).

Przystąpmy do faktów. Do obecnej chwili, tj. po 6 miesiącach pracy, ukończono dopiero mury parteru. Dyrektor PRE Sowiński oraz nac. inż. Zagalski tłumaczyli to z początku „obiektywnymi trudnościami”, jak brak robotników, niedostateczne zaopatrzenie itp.

Z zaopatrzeniem w maju były rzeczywiście trudności, ale że PRE ma mało robotników, to i nie ma się co dziwić, jeżeli załoga budowy nie była otoczona należytą troską. Robotnicy nie mieli ciepłej kawy, ubrań i obuwia ochronnego. Tęgo rodzaju sytuację uzdrowiło dopiero Prezydium RN i DRN — Widzew zwołując kilkakrotnie zebrania z udziałem przedstawicieli dyrekcji PRE oraz mieszkańców Sikawy, którzy w czynie społecznym pomogli przy wykopach.

Wszystko już przemawiało za tym, że budowa szkoły zostanie ukończona w terminie, tj. do dnia 30. 11. br. Nawet dyrekcja PRE w swym piśmie do Prezydium DRN Widzew z dnia 3. 6. 55 nr Do/90/2/55 zawiadomiła, że budowę szkoły „będzie można zakończyć na dzień 15. 11. 55 r.”

18 lipca br. dyrekcja PRE wstrzymała budowę na cały miesiąc, tłumacząc, że spowodował to inwestor, który nie złożył do banku umowy na budowę szkoły i przez to bank nie finansuje wydatków przez PRE rachunków. Jak wynika natomiast z pisma Banku Inwestycyj-

nego (z dn. 18. 7. Znak FK/ND) skierowanego do PRE, umowa została przyjęta do finansowania 8. 7. 55 r. i bank żadnych zatrzymanych faktur nie posiada. A zatem dyrekcja PRE nie miała podstaw do wstrzymania budowy, a jej wymówki są co najmniej niewiarygodne. Wiadomo chyba dyrekcji PRE, że nie wykorzystane z budżetu kredyty z końcem roku wygasają.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA (Wieckowskiego 15) g. 10 „Straszny dwór” g. 19.30
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Maturzyści” g. 17.10, nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 14.30 „Złoty” g. 19.30 „Tęgie czasy” g. 17.10, g. 19 „Ballady i romanse”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Mazepa” g. 19.30 „Współwinni” g. 17.10, g. 19 „Nauczyciel łanów”

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 44) godz. 19 „Moralność pani Dulskiej” g. 17.10, nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar” g. 17.10, nieczynny

ŻYDOWSKI (Wieckowskiego 15) g. 19.30 „Uriel Akosta”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uważa krećmy” (ostatnie dni)

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Zaklęty kaczor” g. 17.10, nieczynny

„ARLEKIN” (Piotrkowska 132) g. 15 i 17 „Jas i Małgosia”

BALTYK (Narutowicza 20) „Szerzeń” g. 16.15, 18.30, 20.45, dozw. od lat 12, por. g. 10 „Sól ziemi” dozw. od lat 12, por. g. 12 „Romeo i Julia” dozw. od lat 12, 17.10, g. 16.15, 18.30, 20.45

„KINA”

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. — oświat.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Rezerwowi gracze” g. 14.16, 18.20 dozw. od lat 7, por. g. 10 i 12: 17.10 „Ukraina śpiewa” g. 16.13, 20. dozw. od lat 7

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Szerzeń” g. 15.45, 18.20 dozw. od lat 12: 17.10, g. 15.45, 18.20, 20. dozw. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Wół za kratkami” g. 16.18, 20. dozw. od lat 12: 17.10, g. 16.18, 20

MAJA (Kilińskiego 179) „Tajemniczy wrak” g. 15.17, 19. dozw. od lat 12: 17.10, g. 15.17, 19

ROMA (Kaliszewska 84) „Dziś wieczór armii” g. 16.18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11: 17.10, g. 18.20

REKORD (Kaliszewska 2) „Jutro będzie za późno” g. 15.17, 19 dozw. od lat 16, por. g. 10 i 12 „Zaklęta naręczona” dozw. od lat 7: 17.10, g. 17.19

SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Piosenka za grosem” g. 15.17, 19 dozw. od lat 14: 17.10, g. 18.30

POKÓJ (Kazimierza 6) „Unioń na sprzędzie” g. 15.17, 19 dozw. od lat 14, por. g. 11 i 13 „Lis chłystek” dozw. od lat 7: 17.10, g. 17.19

STYLOWY (Kilińskiego 129) „Na bezdrożu w śnie” g. 16.18, 20 dozw. od lat 12: 17.10, g. 18.20

SWIT (Balucki Rynek) „Fort Eureka” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11: 17.10 „Pamięć o miłości” g. 18.20 dozw. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) „Achtung! Banditen!” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14

lat 14, por. g. 11 „Zakazane piosenki” dozw. od lat 12: 17.10 „Głos przeznaczenia” g. 16.18, 20 dozw. od lat 12

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Rio Escondido” g. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14, por. g. 10.30: 17.10, g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Liliom” g. 15.30, 17.45, 20 dozw. od lat 16, por. g. 10 i 12: 17.10, g. 15.30, 17.45, 20

WISLA (Tuwima nr 1) „Skąd my się znamy” g. 12.14, 16.18, 20, por. g. 10: 17.10, g. 16.18, 20

ZACHETA (Warwńskiego 26) „Wróg publiczny nr 1” g. 14.16, 18 dozw. od lat 12: 17.10, g. 16.18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Świadectwo dojrzałości” g. 15.17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11. Program składany „Leśny koncert” dozw. od lat 7: 17.10, g. 17.19

STUDIO (Bastyrzewska 7-9) „Przygoda na Mariensztacie” g. 17.19 dozw. od lat 12, por. g. 11 „Podrutek” dozw. od lat 10: 17.10, g. 17.19

MUZA (Pabianicka 179) „Laternia morska” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11 „Król na Zakku” dozw. od lat 7: 17.10 „Laternia morska” g. 18.20 dozw. od lat 14

LACZNOŚĆ (Józefów) „Cena strachu” seria I i II, g. 16.19 dozw. od lat 18, por. g. 11: 17.10, nieczynny

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warszawa” g. 14—20

Nie trzeba — sądzący — uświadamiać dyrekcji PRE, że jednym z naczelnych zadań partii i rządu jest oświata szerokich mas i troska o dziecko. I z tych właśnie względów szkoła na Sikawie musi być ukończona w terminie. Czas już odrzucić wymówki i zabrać się rzetelnie do pracy.

T. BIEDRZYŃSKI
korespondent

POD OSTATNIEM KATKEM

Grunt to atrakcja!

Jak ogólnie wiadomo, obywateli i obywateli w wieku od 3 do 6 lat nie są wielkimi znawcami budownictwa i architektury. Mając na względzie ten fakt, projektanci i budowniczowie miejskiego przedszkola w Aleksandrowie nie wysłali się zbytnio.

I tak przedszkolaki nie poznają się! — twierdzą z nieprzynajmniej im chłuby stanowczością.

W końcu budynek był gotów. Dzień to uroczysty dla całego Aleksandrowa i zalogi. Powiadano nawet, że ten i ów otrzymał pokaźną premię.

Przedszkole szybko załadunkowało się miejscową dziatwą, która z zainteresowaniem oglądała szczeliny w ścianach, fatalnie wykonany taras, popękane sufity i inne niemiłe atrakcyjne szczegóły architektury.

Największą jednak uciechę sprawił malcom pewien ciepły sierpniowy dzień, kiedy to w czasie obiadu zaczęli im sypać się na głowy i do tale rzy drobny, biały grad. — Meteory leca! — krzykali radośnie młodzi aleksandrowianie, nie zważając na przeżone i poblądłe wychowawczynie, które jako osoby dorosłe, nie doceniały w należytym stopniu tej nowej atrakcji. Wychowawczynie, jak i całemu personelowi przedszkola nie podobał się również fakt niewybudowania studni i konieczność przy noszeniu wody wiadrami z sąsiednich posesji. Przedszkolaki są jednak z tego zadowolone. Nie potrzebują przynajmniej myć się tak często, jak ich koleżdy uczęszczający do podobnych zakładów w innych miastach.

Zrozumienie dla budowniczych i przedszkolaków wykazała w pełni komisja, która odwiedziła przedszkole w dniu 20 sierpnia. Wprawdzie jak przystało na to szacowne ciało, długo i skrupulatnie oglądała ona cały gmach i pilnie notowała w wielkich notesach swoje spostrzeżenia, ale widocznie doszła w końcu do wniosku, że wszystko jest w porządku i że nie potrzeba zmieniać, bo w przedszkolu nadal wszystko jest po staremu.

Wg koresp. J. Kochaniaka

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Palacza wysoko kwalifikowanego na kocioł wodno-rurowy oraz tokarzy na tokarnie pociągowe zatrudnionych od zaraz Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi ul. Żeromskiego 96. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 2300-K

Trzech techników normowania obróbki wirowej zatrudnionych Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi ul. W. Bekrychta 41-45 (dawn. Nieciarniana). Przy zakładzie pracy znajduje się hotel robotniczy. Warunki do omówienia w dziale kadr od godz. 8 do 15.

Wysoko kwalifikowanego inżyniera energetyka, inżyniera budownictwa lądowego oraz techników-mechaników, techników budowlanych i instalacji sanitarnych zatrudni Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ulica Sienkiewicza 47. 2310-K

Murarzy (na tynk i mur) przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Oddział w Konstancynie. Zgłoszenia przyjmuje mistrz przy ul. Stalingradzkiej nr 4 (w podwórzu). 2303-K

Głównego księgowego ze znajomością branży metalowej zatrudni od zaraz Zakład Wytwarzania Wylączników Niskiego Napięcia A-2, w Łodzi, ul. Przedzalniana 71. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 14. 2306-K

Wykwalifikowanych zdunów, murarzy, cieśli, elektryków, zbrojarzy, pracowników do straży przemysłowej oraz instruktora finansowego zatrudni natychmiast na terenie Łodzi i województwa Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Łodzi przy ul. Jaracza 95-97. Zamieszkowcy korzystają z hoteli robotniczych. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 7 do 15. 2307-K

Wykwalifikowane szwaczki zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów im. St. Martyki Piotrkowska 73. Zgłoszenia do referatu personalnego. Pierwszeństwo mają inwalidki.

Tokarzy, szlifiery, ślusarzy i frezerów narzędziowych o wysokich kwalifikacjach przyjmie od zaraz Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Łódź, ul. Kilińskiego 222. 2311-K

Pracownika na stanowisko kierownika magazynów poszukuje Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Sródm. Wymagana znajomość art. hydraulicznych, elektrotechnicznych i innych materiałów budowlanych. Oferty i odpisy oświadczeń składać: Piotrkowska 222, I piętro — sekcja personalna. 2276-K

Wykwalifikowanych kotłowniarzy, szwaczki na maszyny pończosznice, palaczy na kotły wysokopiętne, zduna oraz mężczyzn do straży pożarnej i przemysłowej zatrudni od zaraz Zakłady Przemysłu Pończosznego im. plk. Wacława Jurczaka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Sienkiewicza nr 65 w godzinach od 11 do 14. 2316-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK i 2 morgi ziemi w Skierniewicach — sprzedam. Wiadomość Łódź, 22 Lipca 34, m. 26

DOMEK jednorodzinny do sprzedania Łódź, Przemysłowa 31, godzina 18 6243 G

PLAC duży w okolicy Łodzi lub województwa kufie. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6153”

POŁOWE domu wraz z placem sprzedam. Wiadomość Kaliszewskiego 151-5 (Rzgowska) Owczarek 6212 G

PIANINO „Seiler” sprzedam. Żwirki 14, m. 6 o godz. 18—20

PIECE i kuchnie szanowne poleca warsztat zdunski. Warwńskiego 56 (Ziębska) Ptasinski.

MOTOCYKL DKW Saha 350 sprzedam. Bielańska 8 (Widzew)

DWA motocykle 750 cm z wózkami sprzedam tania. Stan dobry. Wólczańska 220, Matysiak 6148 G

POMOC domowa potrzebna ul. Wigury 22, m. 8. Tel. 112-47 po godzinie 16

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Wiadomość Jaracza 5, pracownia torebek. 6150 G

POMOC domowa dochoząca potrzebna. Warunki pracy dobre. Ul. Świerczewskiego 25-6 front II p. 6234 G

WARSZTATY STOLARSKIE w cenie sprzedaje sklep MHD nr 651 przy ul. KILIŃSKIEGO 30.

GOSPODIA do małżeństwa lekarzy potrzebna. Ziębka-Kurak, blok III, m. 137 od godz. 16

LEKARSKIE

ELEKTROLECZNICZY gabinet, diatermia, autostat, krótkofalówka, kwarc itp. Traugutta 9

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórnice, weneryczne, kobiece 15—18. Próchnicka 8

Dr SOSIN rentgenolog specjalista, prześwietlania: klatki piersiowej, żołądka, zębów. Gdańska 62 6334 G

Dr LASZEWSKI, skórnice weneryczne 14—15, 17—19.30. Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

RENTGEN, prześwietlania klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12 codziennie 6312 G

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórnice 8—9.30, 3—5, ulica 22 Lipca 4

Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność czwarta — szósta. Piotrkowska 33 (5205 G)

FELCZER Marcelak specjalista watoeba, kamica żółciowa, hemoroidy, zastrzyki 17—19 Narutowicza 31—14

PRZYCHODNIA LEKARZ SPECJALISTÓW PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8—20. Pro wadzi druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZALNANEJ 36, czynna godzina 10—18

SPÓŁDZIELNIA PRZYCHODNIA LEKARZ SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3, poradę, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty wystawcze: GDANSKA 111, POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich Sienkiewicza 37, leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8—20

KOMISY

PIOTRKOWSKA nr 21. TEL. 135-59: suknie ślubne 200—800, pantofle damskie 60—1.300, kupony materiałów krajowych PKO 260—3.300, futra i kurtki damskie 1.100—3.300, pantofle me skie 200—800

PIOTRKOWSKA nr 103. TEL. 142-20: buty z cholewami 550—1.500, futra karakulowe 8.000—11.000, pelisa damska na baranach 2.600, kurtka skórzana na kożusku 1.200, garnitur męski tenis 100 proc. 1.200 2210

ZIELONA 9. TEL. 267-27: saksofon tenor „Kohler” 9.500, nowoczesna przystawka magnetofonowa 3.000, akordeon „Hohner” 80 basów 6.000, radiola „Telefunken” 2.000, radio „Baltik” 8.000 2214

STALINA nr 67. TEL. 102-35: arytmometr „Felix” nowy 3.000, kożuszek dziecięcy 550, kucron materiału PKO 2.700 kupon materiału PKO na leśjonek 2.500, futro me skie, spód pizmowe, kołnierze karakul 7.000

KILIŃSKIEGO nr 141. TEL. 234-68: obuwie męskie i damskie 60—1.200, płaszcze zimowe dzieci, damskie i męskie 120—1.800, kołnierze futrzane męskie i damskie 300—1.200, akordeony, skrzypce, radia i adapter 300—4.500, kupon z paczek PKO 1.600—2.900

MASZYNOPISANIA, sk maszynopisanie, biurowość (także księgowość) Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów. Zgłoszenia — Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Punkt usługowy: przepisywanie, wielokrotne, stenografowanie posiedzeń tel. 278-16

KURSY Biurowości. Maszynopisanie Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów. Zapisy odbywają sekretariaty szkół: Wielu-Techn. Administracyjno-Gospodarcze. Pl. Kazimierza 3. Radomsko — Technikum Handlowe, Reymonta 26

Łódzkie Zakłady Garbarskie unieważniają zagubione następujące pieczątki brakarskie: 1) ŁZG gat. 1 KGT 11-4, 2) ŁZG gat. 2 KGT 11-4, 3) ŁZG gat. 3 KGT 11-4, 4) ŁZG gat. 4-KGT 11-4, 5) ŁZG brak KGT 11-4. 2274-K

WARSZTAT Szkoleniowo-Produkcyjny Drzewny przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi ul. Łąkowa nr 4 telefon 289-05 przyjmuje zapisy na dział bednarski i stolarski. Informacje dla rodziców o warunkach nauki i przyjmowanie podań do dnia 22 października 1955 roku, — egzaminy dla kandydatów dnia 25 października 1955 roku, godz. 9. Rozpoczęcie nauki dnia 1 listopada 1955 r. 2315-K

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 248 (662) 7

NAPRAWY i KONSERWACJE

maszyn biurowych, dźwigów ręcznych i elektrycznych

KAPITAŁNE i ŚREDNIE REMONTY

silników elektrycznych i spalinowych wysokopiętnych

REMONTY SAMOCHODÓW

oraz wszelkie prace z zakresu kowalstwa, ślusarstwa, blacharstwa, tokarstwa, galwanizacji i wulkanizacji

wykonuje terminowo i solidnie

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIESLNICZA BRANŻY METALOWEJ i ELEKTRYCZNEJ Łódź, ul. Tuwima 6, telefon 256-77

Zlecenia prosimy kierować na powyższy adres. Wszelkich informacji udzielamy również telefonicznie.

UNIEWAŻNIENIE

Łódzkie Zakłady Garbarskie unieważniają zagubione następujące pieczątki brakarskie: 1) ŁZG gat. 1 KGT 11-4, 2) ŁZG gat. 2 KGT 11-4, 3) ŁZG gat. 3 KGT 11-4, 4) ŁZG gat. 4-KGT 11-4, 5) ŁZG brak KGT 11-4. 2274-K

ZAPISY

WARSZTAT Szkoleniowo-Produkcyjny Drzewny przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi ul. Łąkowa nr 4 telefon 289-05 przyjmuje zapisy na dział bednarski i stolarski. Informacje dla rodziców o warunkach nauki i przyjmowanie podań do dnia 22 października 1955 roku, — egzaminy dla kandydatów dnia 25 października 1955 roku, godz. 9. Rozpoczęcie nauki dnia 1 listopada 1955 r. 2315-K

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 248 (662) 7

Po porażkach w Szwecji

żuźlowcy polscy chcą się zrehabilitować przed własną publicznością Austriaków nie wolno lekceważyć

Do stolicy przybyła 14 bm. reprezentacja austriackich żuźlowców, którzy dziś w niedzielę rozegrają 18-biegowe spotkanie międzypaństwowe z Polakami.

W skład drużyny wchodzi 7 zawodników, z których większość startuje w barwach wieloletniego Motor-Rennclub. Są to: mistrz Austrii Josef Kamper, Fritz Dierl — sklasyfikowany na III miejscu na liście najlepszych żuźlowców kontynentu, senior zespołu 42-letni Valentin Unterkoefer, beniaminek — 23-letni Erich Sidlo, jego brat — Hans, Franz Schenk oraz rezerwowy Leon Pospischil. Kierownikiem ekipy jest prof. Franz Renisch.

Reprezentacja Polski wystąpi w niedzielę w składzie: Kupczyński — Szwendrowski, Krzesiński — Kapala oraz Kaiser — Polakard, rezerwa Raniszewski, Fijałkowski.

Zużłowcy Austrii należą do najlepszych w Europie. Mówią o tym wyniki trójmeczu, jaki ostatnio odbył się w Wiedniu. W trzech seriach spotkań nasi go-

ście zdobyli 96 pkt., zwyciężając wysoko reprezentantów Danii (58 pkt.) i przegrywając za ledwie o 12 pkt. z Anglikami (108 pkt.). Najlepszym zawodnikiem trójmeczu był Kamper (35 pkt.), F. Dierl wywalczył trzecie miejsce (31 pkt.) za doskonałym żuźlowcem angielskim — Wrightem (32 pkt.).

Rekord Polski juniorów w biegu na 400 m

Na mistrzostwach Warszawy w lekkoatletyce uzyskano kilka bardzo dobrych wyników. W biegu na 400 m Kłose czasem 49,8 pobił rekord Polski juniorów. W biegu na 100 m rekord Polski juniorów wyrównał Woźniak — 10,7. Na 200 m przez płotki zwyciężył Turek w czasie 25,9 sek.

W Monachium Polacy na dobrych miejscach

W dalszym ciągu rozgrywanych w Monachium mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów odbyły się boje w wadze średniej. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył reprezentant USA George — 405 kg. Wicemistrzem został reprezentant Związku Radzieckiego Bogdanowski, uzyskując również 405 kg. Brązowy medal zdobył Szwed Franzen 372,5 kg.

Duży sukces odniósł reprezentant Polski Beck zajmując czwarte miejsce — 372,5 kg. Drugi reprezentant Polski Bochenek zajął szóste miejsce — 365 kg.

Niespodziewany sukces gospodarzy

Na trójmeczu w Jenie NRD przed Polską i Belgią

★ Kusion, Majka, Krzyszkowiak i Rut zwyciężają
★ Dobra postawa kobiet

Po pierwszym dniu międzypaństwowego trójmeczu lekkoatletycznego NRD — Polska — Belgia, który jest rozgrywany w Jenie, prowadzi reprezentacja gospodarzy, przed Polską i Belgią.

W konkurencjach męskich Niemcy zdobyli 89 punktów, Polacy — 79, a Belgowie 52 punkty. Wśród kobiet Niemki mają na swoim koncie 39 punktów, Polki 37, a żeńska reprezentacja Belgii tylko 12 punktów.



Krzyszkowiak

A więc stała się rzecz, której się powszechnie nie spodziewano, wypadek będący jednak konsekwentnym na ścieżkach międzynarodowych startów polskich lekkoatletów w bieżącym sezonie. Nasza reprezentacja pojechała do Jeny mocno poszczerbiona nieobecnością jednego z zawodników, choroba — drugi i słaba forma jeszcze innych. Ci, którzy stanęli w starcie obiecali sobie walczyć do chwały, kiedy będzie jeszcze choćby promyk nadziei na zwycięstwo. Postanowienia i obietnice nie są jednak, jak wiadomo, dostateczną gwarancją sukcesów. I stało się, że musieliśmy ulec rozwijającej się i z każdym startem nabierającej siły reprezentacji NRD.

Dziesięć punktów przewagi Niemców nad naszym męskim zespołem to dużo — tak wielką różnicę trudno będzie zniwelować, nawet, jeśli się ma w rezerwie takie popisowe konkure-

SPORT SPORT



Tadeusz Rut

rencje jak oszepek, skok w dal, tyczka czy częściowo kula.

Belgowie, poza nielicznymi wyjątkami — słabi. Niespodzianką wysokiego kalibru jest minimalna, dwupunktowa różnica, jaka dzieli Polki od prowadzących po pierwszym dniu reprezentantek NRD. Belgijki ucały się dopiero, z ostatnich pozycji obserwując swoje doświadczone i silne rywalki.

MEŻCZYŹNI:

100 m: 1. Steinbach (NRD) 10,9, 2. Schulz (NRD) 10,9, 3. Folk (Polska) — 11,0, 4. R. Vercurysse (Belgia) 11,0, 5. Kiszka (Polska) 11,2, 6. J. Vercurysse (Belgia) 14,2. Gdy zabrakło Schmidta i Baranowskiego...
400 m: 1. Mann (NRD) 47,5, 2. Bromberger (NRD) 48,2, 3. Mach (Polska) 48,5, 4. Swatowski (Polska) 48,7, 5. Mortier (Belgia) 49,0, 6. Calloens (Belgia) 50,5.
Jak przy „setce”. Drugi dublet świętyni Niemców.
1500 m: 1. Richtzenhain (NRD) 3:50,8, 2. Lewandowski (Polska) 3:51,8, 3. Ballieux (Belgia) 3:52,2, 4. Verheuen (Belgia) 3:54,8, 5. Potrzebowski (Polska) 3:56,2, 6. Braun schweig (NRD) 3:56,8.
Czas na ogół słaby. Lewandowski rozegrał bieg nie na tempo i stał tylko drugie miejsce.

10000 m: 1. Krzyszkowiak (Polska) 30:04,2, 2. Mitzschko (NRD) 30:08,0, 3. Parbadnik (NRD) 30:40,6, 4. Plonka (Polska) 30:47,4, 5. Theys (Belgia) 31:34,0, 6. Pyrhe (Belgia) 32:27,0.
Drugi start Krzyszkowiaka na najdłuższym z klasycznych dystansów przyniósł mu piękny sukces. Czas zupełnie przyzwoity. Za ambicję i wynik również nie najgorszy okłaski dla Plonki!

110 m ppł.: 1. De Pauw (Belgia) 14,9, 2. Bugala (Polska) 15,0, 3. Kotliński (Polska) 15,1, 4. Schenk (NRD) 15,1, 5. Plank (NRD) 15,2, 6. Lambrechts (Belgia) 15,6.
Bijemy Niemców w płotkach! Sukces!!! Zyczymy w niskich — bis!

3000 m z przeszkodami: 1. Herman (Belgia) 9:03,8, 2. Janke (NRD) 9:05,6, 3. Goerlt (NRD) 9:13,4, 4. Graj (Polska) 9:14,0, 5. Zbikowski (Polska) 9:14,0, 6. Leenert (Belgia) 9:24,6.

Na dystansie, na którym w światowej skali króluje Polak przegrywamy ze słabymi przeciwnikami. Rezerwy mogłyby być nieco lepsze.

Skok wzwyż: 1. Herrensens (Belgia) 1,90, 2. Lein (NRD) 1,90, 3. Fabrykowski (Polska) 1,90, 4. Lewandowski (Polska) 1,85, 5. Steinbach (NRD) 1,80, 6. Van der Maeren (Belgia) 1,75.

A skoczkiwie (wzwyż) nadal w „złotym środku” (nie zawsze pożądanym).
Trójskok: 1. Kleinhert (NRD) 14,98, 2. Dziewolski (Polska) 14,70, 3. Hers-

sens (Belgia) 14,18, 4. Zdanowicz (Polska) 14,12, 5. Rieger (NRD) 13,78, 6. Uytendaele (Belgia) 13,10.

Pojedynek dwóch rekordzistów zakończony zwycięstwem Niemca. W lekko spalonym skoku Dziewolski przekroczył „pięć nastkę”.

Dysk: 1. Kupper (NRD) 49,52, 2. Piatkowski (Polska) 47,38, 3. Schoelzen (NRD) 46,75, 4. Rut (Polska) 46,22, 5. Kintziger (Belgia) 43,63, 6. Dewaay (Belgia) 40,24.
Niespodziewany sukces Kuppera. Piatkowski stał się jednym z filarów naszej reprezentacji!

Miot: 1. Rut (Polska) 60,14, 2. Niklas (Polska) 56,61, 3. Niebisch (NRD) 54,34, 4. Ziegenhardt (NRD) 48,78, 5. Wuyts (Belgia) 39,57.

Liczyliśmy i... nie przeliczyliśmy się. Rut i Niklas to już wysoka klasa.

KOBIETY:

100 m: 1. Koehler (NRD) 12,1, 2. Stabnick (NRD) 12,2, 3. Kusion (Polska) 12,3, 4. Richter (Polska) 12,6, 5. Krol (Belgia) 13,1, 6. Verhelst (Belgia) 13,5.

Świetny tandem niemiecki — nie pokonany. Czas mierny.

Skok w dal: 1. Kusion (Polska) 5,72, 2. Claussner (NRD) 5,57, 3. Koehler (NRD) 5,45, 4. Ilwica (Polska) 5,20, 5. Gysels (Belgia) 4,92, 6. Kirkels (Belgia) 4,69.

Marysia Kusion znów na najwyższym podium. 572 i to pod wiatr — wynik bardzo dobry.

Kula: 1. Tews (NRD) 14,17, 2. Ciachowna (Polska) 13,65, 3. Luetge (NRD) 13,13, 4. Rusin (Polska) 13,11, 5. Osterlynek (Belgia) 11,42, 6. Van Cant (Belgia) 10,91.

Niespodziewana kontuzja Niemki Luetge wysunęła naszą Ciachowną na drugie miejsce. Lepsi rydzy...

Oszcep: 1. Majka (Polska) 49,09, 2. Ciachowna (Polska) 44,03, 3. Mueller (NRD) 43,79, 4. Raus (NRD) 37,11, 5. Masset (Belgia) 35,71, 6. De Ceuster (Belgia) 33,80.

„Koronna” konkurencja Polek. Komentarz? Spójrzcie na miejsce!

W xpressem po stadionach

W Dubrowniku w meczu piłki wodnej Jugosławia pokonała Węgry 3:0.

Szwajcaria B pokonała Luksemburg 4:0.

Saara uzyskała zwycięstwo nad Francją B 7:5.

W Helsinkach Nikkinen rzucił oszepek 79,64.

Piłka ręczna

AZS remisuje z ligowym Włóknarzem

Z okazji Dnia Studenta odbył się mecz piłki ręcznej między ligowym zespołem Włóknarza a AZS przy Politechnice Łódzkiej, zakończony po ładnej grze wynikiem nie rozstrzygniętym 11:11 (6:6).

Drużyna AZS zaprezentowała się dobrze i do 10 minut prowadziła już 5:0. Później inicjatywę przejął Włóknarz, a w drugiej połowie gra się wyrównała.

W zespole AZS wyróżnili się: Jędrzejewski, Zarzycki, Kuźma, Antonowicz i Kolczyński. Bramki dla Włóknarza uzyskał: Szulc — 5, Stelmarezyk — 4, Nowak — 2.

Należy tylko żałować, że drużyna AZS, która zdobyła po raz piąty mistrzostwo łódzkiej klasy A nie została wysłana na rozgrywki o wejście do ligi.

Zwycięstwo Krystyny Holuj w Moskwie

W 9 rundzie rozgrywanego w Moskwie o prawo gry z mistrzynią świata Bykową, turnieju szachowego, reprezentantka Polski — Holuj odniosła piękny sukces zwyciężając prowadzącą w turnieju mistrzynię Jugosławii — Łazarevic.

Maraton w Łodzi

W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które odbędą się w Łodzi w dniach 23, 24 i 25 bm. rozegrany zostanie również bieg maratoński na dystansie ponad 42 km.

Start i meta znajdować się będzie na stadionie przy Al. Unii, a trasa biegu skierowana ma być w stronę Rzgowa. Obecnie organizatorzy przeprowadzają ściśle wymierzanie dystansu.

Łódź w biegu tym reprezentowana będzie między innymi przez byłego mistrza maratonu Szwecyjkę.

Bokerski spór zażegnany

Kontrowersja wynikała między sekcją bokserską, a WKFF z powodu zaliczenia Unii tomaszowskiej do klasy A. Była to temat obrad aktywności pięściarskiej. I dobrze się stało, iż odwołano się do opinii ogółu, do w podjętej dyskusji wszystkie wątpliwości wynikły na ten temat zostały wyjaśnione i uzgodniono linię postępowania.

Sekcja pięściarska wzbogaciła o nowe doświadczenie przystąpiła w pełnym składzie do dalszej pracy.

Kuc ma apetyt na nowy rekord świata



Włodzimierz Kuc po uzyskaniu w Bukarescie wspaniałego wyniku na 10 000 m — 29:59,2 był w doskonałym humorze i chętnie mówił o projektach na przyszłość.
— Jak wiadomo, w końcu tego miesiąca, może w niedzielę, 16

bm., mam startować w Sztokholmie na dystansie 10 000 m. Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą, zaatakuję rekord świata. Wydaje mi się, że jednak szczytowa forma uzyskam nieco później, to jest w czasie mistrzostw ZSRR, które odbędą się w listopadzie. Na mistrzostwach pobiegę także również 5 000 m, jak 10 000 m.

— Czy w czasie zimy będzie pan startował?

— Nie jest wykluczone, że pobiegę kilka razy w styczniu w Południowej Afryce. Są to jednak jeszcze odległe projekty. Nadchodząca zima będzie dla mnie okresem przygotowań do Melbourne. Na Igrzyskach zamierzam również brać udział zarówno w biegu na 5 000 m, jak i na 10 000 m.

— A co pan sądzi o przeciwnikach?

— Zdaje sobie dokładnie sprawę, że Chromik i Haros na dystansie 5 000 m poczynią dalsze postępy i stana się groźnymi rywalami. Również głęboko wierzę, że Zatokec bynajmniej nie stanął u kresu kariery i jeszcze nie powiedział ostatniego słowa. Będzie on nadal wielkim rywalem na 10 000 m.



Skreśliśmy w lewo, potem jeszcze raz w lewo. Wjechałszy w małą uliczkę osiedla. Samochód zwolnił bieg i zatrzymał się. Na ulicy nie było ani jednego przechodnia. Tylko szczerkanie psów rozlegało się w nocej ciszy.
Gonczarow zwrócił się do Kriwoszejewa:
— Jaki tu jest numer domu?
— Numer dziesiąty — cicho odpowiedział Kriwoszejew.
— Proszę pozostać na razie w samochodzie — powiedział Gonczarow i cicho wyszedł.

Przez parę chwil widziałem jego postać, która wkrótce rozplynęła się w mroku. Siedzieliśmy milcząc, tylko Kriwoszejew wzdychał ciężko.

Wreszcie ukazał się Gonczarow, otworzył drzwi i powiedział cicho do Kriwoszejewa.

— Ludzie są rozstawieni wokół osiedla. Wszystko odbywa się zgodnie z planem. Mam do was prośbę: chodźcie z nami i pokażcie, gdzie znajduje się wasz lokator.

— Dobrze — odpowiedział Kriwoszejew.

Gonczarow wyciągnął rękę i pomógł mu wysiąść z samochodu.

W maszynie pozostał szofer i ja. Odgłosy oddalających się kroków ucichły i znowu zapanała cisza. Szofer przełożył rewolwer z tylnej kieszeni spodni do marynarki i z uwagą spoglądał w ciemność. Zbudziły się we mnie dawno zapomniane wrażenia frontowe. Nerwy naprężyły się, słuch chwycił najmniejszy hałas, przywykłe do ciemności oczy zaczęły rozróżniać poszczególne przedmioty.

Rozległy się szybkie kroki. Cicho zawołałem przebiegającego Drozdowa. Ten jed-

nak nie zatrzymując się, machnął ręką i pobiegł do swojej maszyny. Samochód natychmiast zaczął zawracać i czerwone światła szybko znikły w ciemności. Zaraz po tem nadeszli Gonczarow, Kriwoszejew i jeden z pracowników Drozdowa.

— Co się stało, Teodorze Georgiewiczu? — zapytałem.

— Ptaszek zwał. Drozdow pojechał zamknąć szosę, a ja z porucznikiem Maszykinem pojadę na stację kolejową. Sądząc z gorącej wody w czajniku, wyszedł krótko przed naszym przybyciem. Towarzyszu Kriwoszejew, siadajcie koło szofera i pokażcie drogę. Pociąg powinien być w Łoktiewo o godzinie pierwszej 45. Zdąży-my.

Samochód jechał boczną drogą. Wreszcie przestało nas trząść i podrzucać. Wyjechaliśmy na asfaltową szosę. Przed nami ukazały się światła wielkich latarni. Po chwili ukazała się stacja. Zatrzymaliśmy się w znacznej odległości od niej.

— Towarzyszu Kriwoszejew — powiedział Gonczarow, wychodząc z maszyny —

pokażcie nam go tylko z daleka. Więcej od was nie wymagamy. Do nadejścia pociągu mamy jeszcze 15 minut.

W ciemności posuwaliśmy się wszyscy ku jednopołowemu budynkowi stacyjnemu.

— A wy co, chcecie iść z nami? — cicho zapytał mnie Gonczarow.

— Chcę wziąć udział w zatrzymaniu przestępcy — odpowiedziałem.

— Nie wolno. Operację przeprowadzają współpracownicy milicji i ja nie mam prawa dopuszczać do tego obcych osób. Obserwujcie z dala.

Major wszedł na peron. Kriwoszejew i milicjant ominęli go i ruszyli dołem. Przez parę chwil patrzyłem za nimi, po czym ruszyłem za Gonczarowem. Budynek stacyjny wkrótce zakrył go przed moimi oczyma. Pomimo późnej godziny, peron był dobrze oświetlony i natychmiast zobaczyłem Gonczarowa stojącego samotnie przy kiosku. Podszedłem do niego. Pokiwał z wyrzutem głową.

— Co słychać? — zapytałem.

(c.d.n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nacz. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—15.30, w sobotę 8—13.30.